

Andrzej Wadas

ORCID:0000-0002-9239-7521  
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

## Królestwo Chosŏn i jego mieszkańcy na trasie podróży fregaty „Pallada” (1852–1854) w relacji Iwana Gonczarowa w świetle wczesnych kontaktów rosyjsko-koreańskich<sup>1</sup>

The Kingdom of Chosŏn and its People on the  
Route of the Voyage of the Frigate *Pallada*  
(1852–1854) in the Account of Ivan Goncharov  
in the Light of the Early Russo-Korean Contacts

Pamięci Marii Kalisz (1936–2024) – drugiej, mniej znanej,  
matki polskiej koreanistyki

### Abstrakt

W 1854 roku rosyjska załoga fregaty „Pallada” wielokrotnie zetknęła się z mieszkańcami Królestwa Chosŏn na wyspie Kŏmundo oraz w kilku

- 
- 1 Praca naukowa dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Szkolnictwa Wyższego i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr projektu NPRH/U22/SP/0021/2023/12; tytuł: „*Historiae Sinarum Imperii i Collectanea Historiae Sinensis* Tomasza Szpota Dunina SJ – polski wkład w badania kultury i dziejów Chin w epoce nowożytnej”; kwota dofinansowania 1 566 263,42 zł; całkowita wartość projektu 1 566 263,42 zł.

miejscach podczas rejsu wzdłuż całego wschodniego wybrzeża kraju. Było to pierwsze i zarazem najważniejsze rosyjsko-koreańskie spotkanie na trasie rejsów morskich, jako że wcześniejsze kontakty między przedstawicielami obydwu cywilizacji miały miejsce na trasach lądowych, podczas walk o Albazin oraz w trakcie misji prawosławnej w Pekinie. Celem artykułu jest przeanalizowanie tych spotkań opisanych w relacji Iwana Gonczarowa, zawartej w dziele *Fregata Pallada* w szerszym kontekście politycznym i kulturowym, uwzględniającym zarówno lądową historię kontaktów rosyjsko-koreańskich w XVII i XVIII wieku, jak również morską rywalizację mocarstw zachodnich w Azji Północno-Wschodniej w dobie wojen opiumowych, powstania tajpingów oraz wojny krymskiej. O znaczeniu tej wymiany świadczy również fakt, że wzmianki o niej zostały uwiecznione w źródłach koreańskich, w szczególności w „Dziennikach Sekretariatu Królewskiego” (*Sŭngjŏngwŏn ilgi*) oraz „Rocznikach Dynastii Chosŏn” (*Chosŏn wangjo sillok*).

**Słowa klucze:** Chosŏn, Korea, Iwan Gonczarow, fregata Pallada, Rosjanie w Korei

## Abstract

In 1854, the Russian crew of the frigate Pallada had multiple encounters with the inhabitants of the Kingdom of Chosŏn on Kŏmundo Island and in several locations along the entire eastern coast of the country. This was the first and the most significant Russo-Korean meeting on the sea route, as previous contacts between representatives of the two civilizations were on land routes, during the battles for Albazino, and through the Orthodox mission in Beijing. The aim of this article is to analyze these encounters based on the account of Ivan Goncharov, contained in his work „The Frigate Pallada” (1852) set within a broader political and cultural context that includes both the history of early Russo-Korean contacts in the 17th and 18th centuries and the maritime rivalry of Western powers in North-East Asia during the Opium Wars, the Taiping Rebellion and the Crimean War. The significance of this exchange is also evidenced by the fact that references to it were recorded in Korean sources, particularly in the „Diaries of the Royal Secretariat” (*Sŭngjŏngwŏn ilgi*) and the „Annals of the Chosŏn Dynasty” (*Chosŏn wangjo sillok*).

**Keywords:** Chosŏn, Korea, Ivan Goncharov, frigate Pallada, Russians in Korea

## Wprowadzenie

Wczesne relacje rosyjsko-koreańskie można podzielić na lądowe i morskie<sup>2</sup>. Pierwsze znane nam kontakty (połowa XVII wieku) następowyły drogą lądową i wiążą się z udziałem wojsk koreańskich w walkach z kozakami, którzy już wówczas zapuszczali się w rejon nadamurski<sup>3</sup>. W dziele polskiego jezuita Tomasza Dunina Szpota *Historia Imperii Sinarum* znajdujemy liczne odniesienia dotyczące obecności rosyjskiej w tym rejonie po okresie wielkiej smuty, w szczególności od panowania Aleksego I Romanowa (1645–1676), które czasowo zbiega się z podbojem Chin przez Mandżurów<sup>4</sup>. Kontakty te nasiliły się, kiedy Rosjanie zaczęli rywalizować z nową dynastią Qing o kontrolę ujścia Amuru<sup>5</sup>. Podczas tzw. Wojskowej kampanii przeciwko Nasŏn (*Nasŏn chŏngbŏl*) w latach 1654 i 1658 oraz podczas walk o Albazin toczonych w latach 1685–1686 wojska chińskie wspierały posiłki koreańskie<sup>6</sup>. W źródłach koreańskich

- 
- 2 W artykule zastosowano transliterację słów rosyjskich w oparciu o zasady opracowane przez PWN, patrz: *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, red. Edward Polański (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003), 110–113. Cyrylicą oddano tylko terminy, które wymagały dodatkowych wyjaśnień. Słowa koreańskie oddano w transkrypcji McCune’a-Reischauera. Używany w tekście termin „Rosjanie” został przyjęty przez autora z pełną świadomością, że pojęcie to oddawane było w źródłach nowożytnych na różne sposoby. Tomasz Dunin Szpot używa najczęściej określeń „Moschici”, „Moschovia”, ale stosuje również „Imperium Russicum” (ARSI. Jap. Sin 102, f. 49 r); *Moschici* (ARSI. Jap. Sin 102, f. 54 v.) i *Russi* (ARSI. Jap. Sin 102, f. 52 r.). Sam język rosyjski oddawany bywa jako „Russicus idiomatis” lub „Ruthenus sermo” – patrz wymienne użycie tych terminów przez Szpota w *ablativusie* (ARSI. Jap. Sin. 102, 43 v.), co wskazuje, że już w XVII wieku synonimicznie traktowano pojęcia „rosyjski” i „ruski” oraz „Wielkie Księstwo Moskiewskie” i „Imperium Rosyjskie”.
  - 3 Mark Mancall, *Russia and China: Their Diplomatic Relations to 1728* (Cambridge: Harvard University Press, 1971). O ekspansji rosyjskiej w Azji Północno-Wschodniej: John J. Stephan, *The Russian Far East* (Redwood City: Stanford University Press, 2007); George Alexander Lensen, *The Russian Push Toward Japan, 1697–1875* (Princeton: Princeton University Press, 1959); Joseph Fletcher, “Sino-Russian Relations 1800–1862”, w: *Cambridge History of China*, t. 10: *Late Ch’ing, 1800–1911. Part 1*, red. Denis Twitchett, John K. Fairbank (Cambridge: Cambridge University Press, 2008), 318–350.
  - 4 Patrz choćby: ARSI. Jap. Sin 102, ff. 42 r.– f.54 r.
  - 5 O kontroli ujścia Amuru i bezpośrednim kontakcie Rosjan z Koreańczykami: Fu Lo-Shu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, t. 1 (Tucson: The University of Arizona Press, 1966), 278–279.
  - 6 O udziale wojsk koreańskich w walkach przeciwko Rosjanom za cesarza Shun-chih oraz w bitwie o Albazin za panowania cesarza Kangxi: Fu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, t. 1, 431, 436–437. Początkowo władcy koreańscy opowiedzieli się stanowczo po stronie Mingów. Udział w wyprawie wojennej przeciwko Rosji wiązał się z planami modernizacyjnymi władcy, który, podobnie jak wcześniej Toyotomi Hideyoshi w Japonii, pragnął wzmocnić militarnie kraj oraz wysłać poza granicę kraju na kampanię militarną swych przeciwników politycznych.

Rosjanie, utożsamiani wówczas z kozakami, określani byli jako Nasōn 羅禪 lub „wielkonosi Tatarzy” (*taebi talcha* 大鼻獐子) i kojarzono ich z rakszasami – ludożerczymi demonami występującymi w mitologii buddyjskiej<sup>7</sup>. Trudno przypuszczać, żeby żołnierze moskiewscy byli w stanie rozróżnić walczące wówczas w wojskach chińskich nacje, a tym bardziej języki, którymi te ludy się posługiwały. Dialekty chińskie, język mandżurski i koreański musiały im się zlewać w jedną niezrozumiałą całość. Piotr I wiedział od jezuitów o prześladowaniu misjonarzy katolickich w Japonii, ale znajomość geografii Azji Północno-Wschodniej była na dworze carskim słaba. Rosjanie przypuszczali na przykład, że Japonia jest połączona z Koreą mostem lądowym<sup>8</sup>. Spory terytorialne pomiędzy Chinami a Rosją zostały ostatecznie uregulowane traktatem w Nerczyńsku (1689), jednocześnie traktat w Kiachcie (1727) dopuszczał kontrolowany przepływ towarów między obydwojma imperiami w ruch karawanowy, funkcjonujący poza tradycyjnym systemem trybutarnym<sup>9</sup>. Rozszerzanie się Imperium Rosyjskiego na wschód zbiegło się z polityką zakonu jezuickiego, który zmierzał do ustanowienia drogi lądowej z Europy do Chin<sup>10</sup>. W 1689 roku dwaj jezuita, Jean-François Gerbillon i Tomás Pereira, udali się z polecenia cesarza Kangxi do Nerczyńska, gdzie uczestniczyli jako tłumacze i pośrednicy pierwszego traktatu, jaki rząd dynastii Qing podpisał z europejskim państwem. W 1676 roku Ferdinand Verbiest wspierał

---

W odpowiedzi na prośby o wysłanie koreańskich wojsk w celu zablokowania rosyjskiego marszu w rejonie rzeki Amur król Hyochong (1649–1659) wysłał kilkaset żołnierzy na północ w latach 1654 i 1658 pod dowództwem Pyōn Kūpa (邊戩), który odniósł sukcesy w bitwach przeciwko Rosjanom nad rzekami Hou-t'ung (1654) i Amurem (1658), patrz: Kang Hyeok Hweon, „Big Heads and Buddhist Demons: The Korean Musketry Revolution and the Northern Expeditions of 1654 and 1658”, *Journal of Chinese Military History* 2 (2013): 127–189.

- 7 Kang, *Big Heads and Buddhist Demons: The Korean Musketry Revolution and the Northern Expeditions of 1654 and 1658*, 128, przyp. 4; Tonio Andrade, Hyeok Hweon Kang, Kirsten Cooper, „A Korean Military Revolution? Parallel Military Innovations in East Asia and Europe”, *Journal of World History* 25/1 (2014): 51–84.
- 8 Fu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, 29–30; Gościwit Malinowski, „Fryderyk Kazimierz Wolff SJ (1643–1708) i Tomasz Dunin Szpot SJ (1644–1713) – polscy jezuita jako posrednicy kulturowi w czasach poselstwa cara Piotra I do Europy (1697–1698)”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 29/4 (2023): 101–109.
- 9 John Witek, *Catholic missionaries, 1644–1800*, *The Cambridge History of China*, t. 9, cz. 2: *The Ch'ing Dynasty to 1800*, red. Willard J. Peterson (Cambridge: Cambridge University Press, 2016), 235.
- 10 O dążeniu do ustanowienia szlaku lądowego z Pekinu do Moskwy przez jezuitów patrz też artykuł w przygotowaniu: Janusz Smołucha, „Iter Moschoviae” – wczesne kontakty dyplomatyczne między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Chinami w dziełach Tomasza Szpota Dunina”, w: *Jezuici. Nauka, kultura, duchowość*, red. Waldemar Graczyk, Jolanta M. Marszałska (Warszawa: Wydawnictwo De Republica, 2024).

urzędników chińskich w ich rozmowach z rosyjskimi przedstawicielami w Pekinie, a później odegrał kluczową rolę w mianowaniu Pereiry członkiem cesarskiej delegacji. Przebywający wówczas w Pekinie jezuici pragnęli wytyczyć trasę lądową z Europy do Chin przez Syberię, która zastąpiłaby bardzo niebezpieczną drogę morską, coraz bardziej kontrolowaną przez Holendrów. Pomimo pomyślnego zakończenia negocjacji w Nerczyńsku misjonarze nigdy nie uzyskali dostępu do tej trasy, Rosja natomiast utrzymała swoje stosunki handlowe i kontakty dyplomatyczne z Chinami. W trakcie tej wymiany dochodziło do sporadycznych spotkań z Koreańczykami w szczególności w regionie nadamurskim i nadmorskim, gdzie, jak już wspomniano, początek obecności rosyjskiej datuje się na lata 1649–1653 i związany jest on z wyprawą Jerofieja Chabarowa, który dotarł w okolice jeziora Chanka (leżącego w dzisiejszym obwodzie nadmorskim)<sup>11</sup>.

Drugą odmianą relacji rosyjsko-koreańskich były spotkania w Pekinie. Podobnie jak w przypadku jezuitów, zarówno dyplomaci rosyjscy, jak również członkowie misji prawosławnej, którzy również chcieli być blisko Tronu Smoka, mieli możliwość spotkania przedstawicieli corocznych poselstw koreańskich wysyłanych z Seulu do cesarza chińskiego. Sprzyjały temu również czynniki logistyczne. Poselstwa rosyjskie były kwaterowane w Pekinie w tej samej rezydencji, w której zatrzymywali się posłowie koreańscy. Zanim Rosjanie wyszkolili własnych tłumaczy, których rekrutowano zazwyczaj ze środowiska misjonarzy prawosławnych, pośrednikami byli misjonarze jezuicki. Pomimo zakazu działalności misyjnej cesarz potrzebował jezuitów do pracy translatorskiej i naukowej. Również Chińczycy szkolili swe własne kadry dyplomatyczne, między innymi do kontaktów z Rosją. Na początku XVIII wieku kolejne pokolenie misjonarzy jezuickich, w szczególności Antoine Gaubil oraz Dominique Parennin, uczyli języka łacińskiego chińskich i mandżurskich dyplomatów<sup>12</sup>.

Poselstwa rosyjskie do Pekinu, podobnie jak koreańskie, uważane były przez cesarza za trybuty lenne. Kiedy w 1656 roku Fiodor Isakowicz Bajkow, pierwszy rosyjski poseł wysłany do Pekinu, nie chciał

11 Witek, *Catholic missionaries, 1644–1800*, 329–372; Sebes, *The Jesuits and the Sino-Russian Treaty of Nerchinsk (1689)*, 19–22, 59.

12 Witek, *Catholic Missionaries, 1644–1800*, 362. O prawosławnej misji w Pekinie, która została ustanowiona na mocy pokoju w Kiachcie w 1827 roku: Samojłow Nikołaj Anatoljewicz, „Izuczeniej istorii Rossijskoj Duchownoj Missii w Kitaje: osnovnyje napravlienijsa, podchody i perspektiwy”, *Wiestnik Istorического Obszczestwa Sankt-Pietierburskoj Duchownoj Akademii Naucznyj Żurnal* 2/7 (2021): 49–68. O misjach prawosławnych w późniejszym okresie w Korei;

podporządkować się chińskiemu protokołowi dyplomatycznemu, który wiązał się z okazaniem poddaństwa, nie został przyjęty przez cesarza<sup>13</sup>. Z czasem misjonarze prawosławni w Pekinie nauczyli się języka chińskiego w stopniu wystarczającym na pisemny kontakt z Koreańczykami za pomocą znaków chińskich. Cesarz był przeciwny tym kontaktom, gdyż uważał je za formę spiskowania. Poselstwo Iwana Wasiljewicza Izmajłowa w 1719 roku zostało wydalone z Pekinu, jako że poseł rosyjski próbował się skontaktować z przebywającymi w Pekinie posłami koreańskimi w celu pozyskania od nich dodatkowych informacji dotyczących Chin<sup>14</sup>. Szkocki podróżnik, Adam Bell, twierdził wręcz, że Rosja jest naturalnym sojusznikiem Korei i mogłaby pomóc Koreańczykom zrzucić jarzmo chińskie, opierając się na logistycznym powiązaniu rzeki Amur z portami koreańskimi<sup>15</sup>. Długa granica lądowa z Rosją wymuszała na cesarzu chińskim rewizję odwiecznego modelu stosunków międzynarodowych i wprowadzenie modyfikacji do tradycyjnego modelu trybutarnego, traktującego państwa ościenne jako zagrożenie, które należy poskramiać siłą lub kulturą. Czynnikiem sprzyjającym w tym względzie był również wzrost znaczenia ludów Mandżurii i Azji Centralnej w polityce dynastii Qing, z którymi nowa dynastia mandżurska była powiązana etnogenetycznie<sup>16</sup>.

Kontakty rosyjsko-koreańskie drogą morską zostały nawiązane później. Pierwsza rosyjska wyprawa dookoła świata, zrealizowana w latach 1803–1806 pod dowództwem Adama Johanna von Krusensterna i Jurija Lisianskiego, miała za zadanie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Japonią, gospodarczo powiązać Rosję z Alaską przy współpracy Rosyjsko-Amerykańskiej Kompanii oraz rozwijać żeglugę w północno-zachodnim rejonie Oceanu Spokojnego. Podczas tej misji na pierwszy plan wysuwało się otwarcie Japonii na handel z Rosją, za co odpowiedzialny był Mikołaj Petrowicz Rezanow<sup>17</sup>. Druga rosyjska morska ekspedycja dookoła

13 Mancall, *Russia and China: Their Diplomatic Relations to 1728*, 45–53.

14 Fu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, 40.

15 *Travels from St Petersburg in Russia to Diverse Parts of Asia by John Bell of Antermony. The Continuation of the Journey between Mosco and Pekin...*, t. 2 (Glasgow: 1763), 272.

16 Vadime Elisseeff, "The Middle Empire, a Distant Empire, an Empire Without Neighbors", *Diogenes* 11/42 (1963): 60–64; Immanuel Hsu, "Russia's Special Position in China during the Early Ch'ing Period", *Slavic Review* 23/4 (1964): 688–700; Peter Perdue, *China Marches West: The Qing Conquest of Central Eurasia* (Cambridge: Belknap Press, 2005).

17 W ekspedycji uczestniczyły dwa statki: „Newa” (dowodzona przez Krusensterna) i „Nadieżda” (dowodzona przez Lisianskiego). Podczas wyprawy prowadzono badania etnograficzne oraz pozyskiwano okazy flory i fauny. A.J. von Krusenstern, *Reise um die Welt in den Jahren 1803, 1804, 1805 und 1806 auf Befehl Seiner Kaiserlichen Majestät*

świata (1819–1821) pod dowództwem Fabiana Bellingshausena i Michała Łazarjewa dotarła zarówno do Antarktyki, jak i Alaski, podkreślając aktywną rolę Rosji w światowej ekspansji<sup>18</sup>. Trzecia, z lat 1823–1826, którą dowodził kapitan Otto von Kotzebue, odkryła liczne wyspy na Oceanie Spokojnym<sup>19</sup>. Wszystkie te trzy morskie podróże wokół świata omijały Koreę i nie pozostawiły śladów w znanym nam materiale źródłowym o kontaktach z Koreańczykami. Prawdziwym przełomem w tym względzie była dopiero wyprawa z lat 1852–1854.

Fregata „Pallada” wypłynęła z Kronsztadu do Japonii w październiku 1852 roku. Podczas rejsu towarzyszyły jej trzy inne jednostki – korweta „Oliwuca”, szkuner „Wostok” oraz transportowiec „Książ Mienszykow”. Później dołączył jeszcze jeden żaglowiec – fregata „Diana”<sup>20</sup>. Dowódcą wyprawy był Iewfimi Putiatin. Wśród załogi „Pallady”, która liczyła około 450 osób, znajdowało się kilku uczonych i dyplomatów, wśród nich Iwan Gonczarow – znakomity pisarz rosyjski, który opisał w zbeletryzowany sposób tę podróż<sup>21</sup>. Celem przedsięwzięcia było nawiązanie

---

*Alexanders des Ersten auf den Schiffen Nadeshda und Nawa unter dem Kommando des Kapitäns der Kaiserlichen Marine A. J. von Krusenstern. Zweiter Teil, Zweite Abteilung. Mit illuminierten und schwarzen Kupfern. Zweite, mit Bewilligung des Verfassers veranstaltete, wörtlich nach dem Original gedruckte Ausgabe* (Berlin: Haude und Spener, 1812); Jurij Lisianski, *Podróż dookoła świata w latach 1803, 1804, 1805 i 1806 na okręcie „Nawa”* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012). Rezanow był przedstawicielem Rosyjskiej Kompanii Amerykańskiej i kierownikiem misji do Japonii. Patrz więcej o nim: Owen Matthews, *Glorious Misadventures. Nikolai Rezanow and the Dream of a Russian America* (London–New York: Bloomsbury, 2013). Na dworze carskim w Petersburgu wzorowano się na handlu angielskim z Chinami w Kantonie oraz holenderskim z Japonią w Nagasaki, Rosja pragnęła otworzyć Japonię na handel przez północny Pacyfik.

- 18 Patrz opis podróży: *Dwukratnyje izyskania w Jużnom Liedowitom okieanie i plawanie wokrug swieta w prodolżeni 1819, 20 i 21 godow sowierszenyje na szliupach Wostok i Mirnom pod naczałstwom kapitana Biellinsgauziena komandira Szliupa Wostoka. Szliupom Mirnym naczałstwował liejtienant Lazariew, Tip. I. Glazunowa* (Sankt-Pietierburg, 1831). Imieniem Łazariewa podczas wyprawy 1852–1854 został nazwany port Wönsan.
- 19 *A New Voyage Round the World in the Year 1823, 24, 25, and 26 by Otto von Kotzebue, Post Captain of the Russian Imperial Navy*, t. 1–2 (London: Henry Colbourn and Richard Bentley, 1830).
- 20 „Diana” zatonięła w wyniku trzęsienia ziemi połączonego z tsunami na półwyspie Izu w pobliżu miasta Shimoda w grudniu 1854 roku. Opis tej tragedii: „Wsiepoddanniejszj otczot gieneral-ad’jutanta grafa E. W. Putiatina o plawanii otriada wojennych sudow naszych w Japoniju i Kitaj. 1852—1855, nojabr’ 1855 — mart 1856 g. Sankt-Pietierburg”, w: Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 3: *Fregat „Pallada”. Materiaty putiesziestwia. Oczerki. Priedislwowa. Oficialnyje dokumenty ekspiedicii* (Sankt-Pietierburg, 2000).
- 21 Datacja dotycząca wyprawy podawana jest według kalendarza juliańskiego, ażeby przeliczyć na kalendarz gregoriański, należy dodać dwanaście dni. Cytaty w języku

stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Japonią. Czynnikiem, który przyspieszył decyzję rządu rosyjskiego w tej sprawie oraz spowodował, że wyprawa stała się wyścigiem z czasem i prestiżową rywalizacją ze Stanami Zjednoczonymi, była informacja, że Waszyngton powierzył podobną misję komodorowi Matthew Perry'emu<sup>22</sup>. Głównymi etapami na trasie podróży fregaty „Pallada” był Portsmouth, Madera, Przylądek Zielony, Przylądek Dobrej Nadziei, Jawa, Singapur, Hongkong, wyspy Bonin, Nagasaki, Szanghaj, wyspy Ryūkyū, Manila, wyspa Hamiltona i wschodnie wybrzeże Korei. Gonczarow powrócił przez Jakucję i Irkuck do Petersburga w lutym 1855. Cała podróż trwała dwa lata i sześć miesięcy. Uszkodzona, nienadająca się do dalszego rejsu „Pallada” została zatopiona w Zatoce Aniwa w południowych wybrzeży Sachalinu<sup>23</sup>.

---

polskim z „Fregaty Pallada” opierają się na niepełnym przekładzie Romana Auderskiego, który poprawiam tam, gdzie są ewidentne błędy, co zaznaczam w przypisach (Iwan A. Gonczarow, *Fregata Pallada*, przeł. Roman Auderski (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 1960). Fragmenty opuszczone przez Auderskiego podaję w przekładzie własnym na bazie trzech następujących wydań: „Fregat Pallada. Oczerki putiesziestwia w dwóch tomach”, t. 5–6, w: *Połnoje sobranie soczinienij I. A. Gonczarowa w 12 tomach* (Sankt-Pietierburg: Izdaniye A. F. Marksa, 1899); Iwan A. Gonczarow, *Fregat Pallada. Oczerki putiesziestwia w dwóch tomach*, red. t. 1 T.I. Ornatskaja, t. 1–2 (Leningrad: Izdatielstwo Nauka, 1986); *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 2: *Fregat „Pallada”. Oczerki putiesziestwia w dwóch tomach* (Sankt-Pietierburg: „Nauka”, 1997). Cytaty z raportu Putiatina zostały również przez mnie przetłumaczone z języka rosyjskiego na podstawie „Wsiepoddanniejshij otczot general-adiutanta grafa E. W. Putiatina o plawanii otriada wojennych sudow naszych w Japoniju i Kitaj. 1852—1855, nojabr 1855 — mart 1856 g. Sankt-Pietiersburg”, w: Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 3: *Fregat „Pallada”. Materiaty putiesziestwia. Oczerki. Priedisłowia. Oficialnyje dokumenty ekspedicii* (Sankt-Pietierburg, 2000), 138–162. Dla klarowności przypisu w cytowaniach podano przy poszczególnych edycjach rok wydania. Bardzo ciekawym problemem badawczym nadającym się na dysertację doktorską byłoby przebadanie kolejnych wydań dzieła, począwszy od pierwszego, które ukazało się jako *Fregat Pallada. Oczerki Putiesziestwia Ioana Gonczarowa w dwóch tomach* (Sankt-Pietierburg: w tip. A. I. Glazunowa, 1858), pod kątem opuszczeń.

- 22 Najlepszym wprowadzeniem do politycznych aspektów wyprawy Putiatina są dwie prace Georga Aleksandra Lensena, *Russia's Japan Expedition of 1852–1855* (Gainesville: University of Florida Press, 1955); *The Russian Push Toward Japan, 1697–1875* (Princeton: Princeton University Press, 1959), 308–344; patrz też raport admirała złożony carowi Aleksandrowi II: *Wsiepoddanniejshij otczot*, 174. O nazwach rosyjskich nadanych odkrytym miejscowościom na wschodnim brzegu Korei: Komedchikov Nikolai, “Historical Russian Sea Names at the Eastern Coast of Korea”, The 14th International Seminar on Sea Names Geographym Sea Names, and Undersea Feature Names, za: <http://www.eastsea1994.org/data/bbsData/14630284111.pdf> (dostęp: 16.08.2024).
- 23 Najpełniejsze naukowe opracowanie całej wyprawy, niestety skażone modnym dzisiaj w środowisku akademickim tzw. dyskursem postkolonialnym, polegającym na używaniu prokrustowego łoża poprawności politycznej jako metody analizy tekstu literackiego, wyszło spod pióra Edyty Bojanowskiej. Zamiast przeprowadzać bezstronną analizę tekstu Gonczarowa w kontekście źródeł epoki, autorka skupia się



Od 27 lutego do 22 maja 1854 „Pallada” znajdowała się w regionie archipelagu wysp koreańskich otaczających południowe wybrzeże Półwyspu. 27 lutego wypłynęła z Luzon na Filipinach w kierunku wyspy Hamiltona (kor. *Kōmundo*, 巨文島), gdzie miała czekać na transportowiec<sup>24</sup>. 9 i 10 marca opłynięto wyspę Bantan, aby dzień później zarzucić kotwicę na filipińskiej wyspie Camiguin w zatoce Pio Quinto<sup>25</sup>. Po kilkudniowym pobycie na lądzie kontynuowano podróż. Spotkanie z Koreańczykami poprzedziły dwa godne uwagi zdarzenia – zmagania załogi ze złowionym rekinem oraz spotkanie statku wielorybniczego, na którym rozpalono piec służący do wytapiania tłuszczu ze złowionego zwierzęcia<sup>26</sup>. Jedną z przyczyn wyboru Kōmundo jako miejsca docelowego była

---

na „imperialistycznym” wymiarze rejsu „Pallady”. Krytykuje Rosjan za przejawianie kulturowej wyższości wobec Koreańczyków oraz imperialistyczne skłonności względem ich kraju. Odnosząc się z protekcyjnym paternalizmem do członków załogi, a w szczególności do Gonczarowa, przyjmuje wobec tych ludzi tę samą postawę, za jaką ich krytykuje na kartach swojej książki. Bojanowska ogranicza się też głównie do analizy literackiej, zwracając mało uwagi na itinerarium i chronologię podróży fregaty, co sprawia, że jej interpretacje są często pozbawione historycznego kontekstu i oderwane od samego źródła. Patrz: Edyta M. Bojanowska, *A World of Empires. The Russian Voyage of the Frigate Pallada* (Cambridge: Harvard University Press, 2018). Warto jednak podkreślić, że podejście Bojanowskiej nie jest niczym nowym. Klaus Goetze, autor pierwszego i ostatniego przekładu dzieła na język angielski (*The Frigate Pallada* (New York: St. Martin's Press, 1987)) wyraził obrzydzenie, przestrzegając czytelnika na wstępie, że tekst zawiera „wstrętne etniczne i rasistowskie określenia”, a od książki Gonczarowa odciął się sam zarząd wydawnictwa w imieniu własnym i wszystkich swych pracowników. Gonczarow był również cenzurowany w czasach sowieckich, przykładem jest jedyne, okrojone polskie wydanie, z którego usunięto fragmenty dotyczące wiary prawosławnej oraz niewpisujące się w braterstwo narodów socjalistycznych uwagi dotyczące zacofania cywilizacyjnego ludów azjatyckich. Z licznych artykułów naukowych poświęconych podróży fregaty w kontekście koreańskim: Susanna Soojung Lim, Robert D. Clark, “Whose Orient Is It? Frigate Pallada and Ivan Goncharov's Voyage to the Far East”, *The Slavic and east European Journal* 53/1 (2009): 19–39; podstawowy zbiór tekstów źródłowych dotyczących wczesnych kontaktów Korei z Zachodem, nieuwzględniający relacji Gonczarowa: *Brief Encounters. Early Reports of Korea by Westerners*, red. Anthony of Taizé, Robert Neff (Seoul: Seoul Selections 2016).

24 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 397.

25 *Ibidem*, 400.

26 *Ibidem*, 405–417. Opis walki z rekinem znajdziemy też w pamiętnikach katolickiego misjonarza udającego się do Chin. Trudno jednoznacznie wykazać, że Gonczarow posiłkował się tymi wrażeniami ojca Ripy, chociaż obydwa opisy są do siebie podobne. Pierwsze angielskie wydanie z 1844 roku cieszyło się dużym zainteresowaniem, tym bardziej że George Maccartney, stojący na czele przełomowej brytyjskiej misji dyplomatycznej do Chin w latach 1792–1794, zabrał z sobą jako tłumaczy sinologów kształconych w Neapolu, zaś książka mogła znajdować się w bibliotece fregaty (*Memoirs of Father Ripa During Thirteen Years' Residence at the Court of Peking in the Service of the Emperor of China with an Account of the Foundation of the College for the Education of Young Chinese at Naples. Selected and Translated from the Italian by Fortunato Prandi*

wiedza, że znajduje się tam bardzo wygodny port. Z tego też względu Putiatin obrał tę koreańską wyspę jako miejsce spotkanie ze szkunerem *Wostok*<sup>27</sup>. „Pallada” zawinęła do przystani w Hamilton 4 kwietnia. Pierwsze zetknięcie z Koreą opisuje Gonczarow następująco:

Gdy zarzucono kotwicę, wyszedłem na kasztel przyjrzeć się brzegowi. Nasi oficerowie powiadają, że port tutejszy jest bardzo wygodny, chociaż brzegów prawie nie widać. Cała wysepka ma zaledwie trzy mile długości, jest skalista, usiana głazami i tylko gdzieniegdzie rosną nędzne krzewy i rzadziutkie kępy drzew. – „To same kamelie!” – powiedział dowódca szkunera Korsakow. – „Nasi marynarze smagają się kameliami w urzędzonej na brzegu łaźni”. Kilku moich towarzyszy natychmiast pojechało na ląd. Widziałem go z daleka – nic pociągającego, toteż nie spieszyłem się z wyjazdem. Nad samymi wodami małych zatoczek w kilku miejscach stały grupy koreańskich chat. Widać było tylko strzechy: miejscami snuli się mieszkańcy, wszyscy w bieli, jak w całunach. W końcu mieliśmy okazję zobaczyć i ten ostatni naród, należący do skrajnie wschodniego regionu<sup>28</sup>.

Podobnie jak w przypadku wielu późniejszych rosyjskich podróżników, możemy wyodrębnić u Gonczarowa trzy źródła informacji o Korei: naoczne obserwacje, relacje zasłyszane od innych członków

---

(London: John Murray, 1855), 22–23. O obecności statków wielorybnych u południowego i wschodniego wybrzeża Korei świadczy katastrofa francuskiego statku *Narwal* z Havre dowodzonego przez kapitana Rivalan. Zatonął on podczas sztormu u wybrzeży wschodnich Półwyspu w pobliżu grupy wysp Amhersta z 2/3 kwietnia 1851 roku. Podjęta przez rząd francuski ekspedycja do Korei pod kierunkiem ówczesnego konsula francuskiego w Szanghaju (de Mattigny) zakończyła się uwolnieniem załogi. Jako że z Koreańczykami można było porozumiewać się tylko pisemnie za pomocą znaków chińskich, za tłumacza służył Michał Kleczkowski, polski sinolog, spokrewniony z Cyprianem Kamilem Norwidem. Jest to pierwsza poświadczona źródłowo obecność Polaka w Korei: Bogdan Zemanek, „Michał Kleczkowski – kuzyna żywot paralelny”, *Studia Norwidiana* 33 (2021): 293–310. Więcej o karierze dyplomatycznej Kleczkowskiego w kontekście zaangażowania francuskiego w Korei: Pierre-Emmanuel Roux, *La croix, la baleine et le canon: La France face à la Corée au milieu du XIXe siècle* (Paris: Les Éditions du Cerf, 2012). Wyprawę do Korei opisał jeden z jej uczestników, James MacDonald: *The North-China Herald*: t. 1, nr 44 (31 May 1851), t. 1, nr 45 (7 June 1851), t. 1, nr 46 (14 June 1851), t. 1, nr 47 (21 June 1851), t. 1, nr 50 (2 July 1851), t. 2, nr 52 (30 August 1851). Opis został zebrany w całość i wydany ze skromnym komentarzem krytycznym: Robert Neff, “An Expedition to Korea to Rescue the Crew of the *Narval* in April 1851”, w: *Transactions Royal Asiatic Society Korea Branch*, t. 83 (Seoul: The Society 2008), 27–72.

27 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 415.

28 Oryginalne „в саванax” Auderski błędnie tłumaczy na język polski jako „w giezlach” (Gonczarow, *Fregata Pallada*, 416); angielski przekład poprawny (*shroud*): Goncharov, *The Frigate Pallade*, 525. We wspomnieniach późniejszych podróżników ubrani na białło mieszkańcy Korei przypominają duchy lub cienie zmarłych na polach elizejskich. Wyobrażenie to potęgowała również świadomość, że w Chinach, Korei i Japonii biel jest kolorem żałoby.

załogi z wypraw na ląd koreański, w których pisarz nie uczestniczył, oraz informację zaczerpnięte z książek i od ekspertów. Na pokładzie fregaty znajdowało się dwóch znających język chiński byłych członków misji prawosławnej w Pekinie – Dmitrij Siemionowicz Cziestnoj (ok. 1804–1866), znany załozde jako ojciec Awwakum, oraz Osip Antonowicz Goszkiewicz (1814–1875) – mianowany w 1857 roku pierwszym rosyjskim konsulem w Japonii<sup>29</sup>. „Pallada” wyposażona była ponadto w bibliotekę, w której znajdowało się przynajmniej kilka prac poświęconym Chinom i Korei, z którymi Gonczarow zapoznawał się w trakcie podróży. Wśród największych wymienianych przez niego autorytetów jest Nikita Jakowlewicz Biczurin (1777–1853) – ojciec rosyjskiej sinologii<sup>30</sup>. W przypadku wspomnianej trójki specjalistów ich obraz Korei był na ogół ukształtowany w Chinach, aczkolwiek niektóre informacje mogli zaczerpnąć od samych Koreańczyków, których mogli spotkać w Pekinie lub w Mandżurii. Opierając się na wiedzy książkowej i ustnych relacjach uzyskanych podczas podróży, Gonczarow powiada:

Pod względem politycznym można by nazwać Koreę państwem niepodległym, ma ona bowiem swego panującego, swoje prawa i język, ale jej władców, równych w hierarchii królom, zatwierdza chiński bogdychan. Zależność Korei od Chin polega chyba tylko na tym zatwierdzaniu, no i na tym jeszcze, że z Korei raz do roku wyjeżdża do Chin ze dwustu ludzi, aby złożyć bogdychanowi życzenia noworoczne. Przypomina to zależność syna, wydzielonego z domu ojcowskiego, mającego już własne ognisko domowe<sup>31</sup>.

Powołując się na informacje zaczerpnięte od ojca Awwakuma, który był odpowiedzialny na fregacie za posługę duchowną, a o jego nieoceanionej roli pisał też w raporcie do cara Putiatin, stwierdza Gonczarow, że wiedza o Korei jest bardzo szczupła i dotyczy głównie szczególnej więzi z Chinami, opartymi na corocznych poselstwach, co jest święcie przestrzegane przez króla koreańskiego. Korzyści podczas tych kontaktów są obopólne, a cesarz szcudrzej obdarowuje Koreańczyków, niż jest przez

---

29 O wkładzie ojca Awwakuma w rosyjski rozwój sinologii: Natalija I. Obuchowa, *Iosif Antonowicz Goszkiewicz. Missionier, diplomat, lingwist, wostokowied* (Minsk: Minskij Oblastnoj Institut Razwitia Obrazowania, 2019).

30 O działalności i dorobku naukowym Biczurina: Nikita Jakowlewicz Biczurina (1777–1853), *Nauczno-wspomagatielnyj ukazatiel* (Czeboksary, 2009); Alexander Kim, „The Life and Work of N. Ia. Bichurin, a Pioneer of Russian Sinology”, *Acta Orientalia Academiae Scientiarum Hungaricae* 66/2 (2013): 163–178.

31 O koreańskiej dyplomacji wobec Chin opartej na zasadzie *sadae*: Gonczarow, *Fregata Pallada*, 416–417.

nich obdarowywany<sup>32</sup>. W świetle dostępnej Gonczarowowi wiedzy ten swoisty hołd lenny cesarzowi w zupełności wystarcza, gdyż poza tym nie wtrąca się on do spraw Korei:

Pewnego razu rząd koreański zawiadomił rząd chiński, że kazał jakimś europejskim okrętom, zdaje się, że angielskim, które przybiły do brzegów Korei, odpłynąć, a to tylko dlatego, że rząd chiński tak właśnie postąpił z tymi okrętami. Bogdychan kazał oświadczyć Koreańczykom, że nie chce wtrącać się do ich sprawy i że mogą postępować tak, jak im się żywnie podoba<sup>33</sup>.

Niekoniecznie jarzmo chińskie było dla Koreańczyków tak lekkie, jak widział je Gonczarow. Potwierdzają natomiast współczesne badania Marka Petersona, że lądowa granica Korei należała do bardzo stabilnych i nie było zatargów granicznych między Chinami i Koreą. Dochodziło niekiedy do tzw. wojen żeńszeniowych na terenach pogranicza mandżurskiego, ale dotyczyły one rywalizacji prywatnych handlarzy wywodzących się z różnych grup etnicznych pogranicza, a nie sporów terytorialnych między państwami<sup>34</sup>.

Wiadomo jeszcze, że Koreańczycy i Chińczycy umówili się, iż pewien pas ziemi między obu państwami będzie niezamieszkały w celu uniknięcia bliskiego sąsiedztwa, a jednocześnie wszelkich powodów do przykrych zajęć i waśni między obu narodami<sup>35</sup>.

Dywagacje natury społecznej, politycznej i gospodarczej przeplatane są w narracji Gonczarowa z relacjami z bezpośrednich kontaktów z Koreańczykami. Opis pierwszego spotkania stanowi ciekawy przyczynek do badań etnograficznych i wpisuje się we wcześniejsze relacje angielskiego kapitana Edwarda Belchera, u którego znajdujemy podobne opisy jak u rosyjskiego pisarza: ucieczka wystraszonej tubylczej wiejskiej ludności z dobytkiem w głąb lądu na widok obcego okrętu, wizyta zaciekawionej delegacji tubylczej na statku cechująca się dotykiem ubrań, rąk i włosów przybyszów, wreszcie manifestacja siły przez obydwie strony<sup>36</sup>.

---

32 *Ibidem*, 416.

33 *Ibidem*, 416.

34 Mark Peterson, "Thousand-Year Border", *The Korea Times*, za: [https://www.koreatimes.co.kr/www/nation/2024/07/638\\_265356.html](https://www.koreatimes.co.kr/www/nation/2024/07/638_265356.html) (dostęp: 16.08.2024); Seonmim Kim, *Ginseng and Borderland. Territorial Boundaries and Political Relations Between Qing China and Choson Korea 1636–1912* (Oakland: University of California Press, 2017), 1–4.

35 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 416.

36 Dzieło Belchera najprawdopodobniej znajdowało się bibliotece fregaty. W niniejszej pracy wykorzystano: *Narrative of the Voyage of H.M.S. Samarang during the Years*

Gdy nasza szalupa odbiła od fregaty i popłynęła ku brzegowi, ujrzeliśmy, że tłum kobiet i dzieci rzucił się do panicznej ucieczki w kierunku gór. Podczas wysiadania na ląd mężczyźni starali się nie wpuścić naszych ludzi do wsi: przytrzymywali ich za odzież i ręce. Ale napisano im po chińsku, że kobiety nie mają się czego obawiać i że Rosjanie przyjechali tylko obejrzeć brzeg i przespacerować. Koreańczycy przestali więc utrudniać poruszanie się naszych ludzi po ich ziemi i starali się tylko nie dopuszczać ich do wsi. Po godzinie nasi wrócili, przywożąc ze sobą dwóch starców, zapewne naczelników. Zaraz potem przyплыnęła łódź koreańska, podobna do japońskiej, tylko że bez rozdwojonej rufy. W łodzi przyплыnęło kilku innych starców i tłum prostego, bosego, rozczochranego i brudnego pospólstwa. Zarówno ludzie prości, jak i starcy ubrani byli w białe, szerokie chałaty z papieru lub trawy, pod którymi widać było inne odzienie, zastępujące im bieliznę. Oprócz tego wszyscy nosili coś w rodzaju szarawarów z tych samych tkanin, co i chałaty – ważniejsi białe i czyste, a prosty lud – białe, ale brudne<sup>37</sup>.

Duże wrażenie zrobiło na Gonczarowie nietypowe uczesanie Koreańczyków oraz ich kapelusze:

Koreańczycy podczesują włosy ze wszystkich stron do góry, tak jak Likiejczy [mieszkańcy wysp Ryūkyū – A.W.], i spinają je w supeł, na który nakłada się kapelusz. I co za kapelusz! Główka jest tak mała, że ledwie przykrywa pęczek włosów na czubku głowy, ale za to rondo – niczym parasol. Kapelusze te wyrabia się z cienkich jak włos, gęsto plecionych włókien jakiegoś gatunku trzciny i rzeczywiście, wyglądają jak włosiane, tym bardziej że są czarne. Trudno domyślić się, po co im te kapelusze? Są przezroczyste i nie chronią głowy ani przed słońcem, ani przed deszczem,

---

1843–46; *Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B., F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands*, by Arthur Adams, Assistant Surgeon, R.N, t. I (London, 1848), 324–358; *Narrative of the Voyage of H.M.S Samarang during the Years 1843–46; Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B., F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands*, by Arthur Adams, Assistant Surgeon, R.N, t. II (Folkestone & London, 1970). Gonczarow powołuje się również na relację kapitana Williama Broughtona: *A Voyage of Discovery to the North Pacific Ocean in which the Coast of Asia, from the Lat. of 35° North to the Lat. of 52° North, the Island of Insu (Commonly Known under the Name of the Land of Jesso), the North, South, and the East Coast of Japan, the Lieuchieux and the Adjacent Isles, as well as the Coast of Korea, Have Been Examined and Surveyed Performed in His Majesty's Sloop Providence and Tender in the Years 1795, 1796, 1797, 1798 by William Robert Broughton, Printed for T. Cadell and W. Davies in the Strand* (London, 1804).

37 Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), t. 2, 416–417.

ani przed kurzem. Zresztą widzi się także wiele innych kapeluszy rozmaitych kształtów i kolorów: są i kapelusze z лыка, i kołpaki z morskiej trawy<sup>38</sup>.

Ciekawa jest też reakcja Gonczarowa na przyrodę koreańską podczas wycieczki na brzeg w bliżej nieznanym miejscu na wschodnim wybrzeżu kraju, która swą odmiennością nasuwała skojarzenie z „umalowaną i wystrojoną staruszką”:

Nasza łódź zatrzymała się u stóp wysokich wzgórz, na piaszczystym brzegu. Tam na palach rozpięte były sieci do łowienia ryb; płynął strumień szerokości około dwóch arszynów. Cały brzeg usiany był muszlami. Oprócz sosen w pobliżu wiosek rosły różne drzewa, których dotąd nigdzie jeszcze nie widziałem. U jednego z nich zieleń nie była zielona, lecz popielata, u innego zbyt zielona, jak u młodego drzewa cytrynowego, potem były jakieś zupełnie nagie drzewa z wyschniętym, szarym pniem, z wyschniętymi gałęziami, jak u przekłętego figowca, ale na tym szarym pniu i gałęziach rosły inne, obce krzewy o najświeższej wiosennej zieleni. Piękne, ale i dziwne: nienaturalne, jak umalowana i wystrojona staruszka!<sup>39</sup>

Kolejne wydania *Fregaty Pallady* podlegały trzem cenzurom: carskiej, sowieckiej i współczesnej – polityczno-poprawnościowej. Na przykład w polskim wydaniu pominięto kilka ważnych opisów etnograficznych, które byłyby do przyjęcia przez każde z powyższych sit cenzorskich<sup>40</sup>. Gonczarow na ogół porównuje Koreańczyków z jej sąsiadami:

Bardzo uważnie przyglądałem się twarzom naszych gości: Nie ma co mówić, wszyscy oni są dziećmi jednej rodziny, czyli Chińczyków, Japończyków, Koreańczyków i Likijczyków. Chińska rodzina, jako starsza i bardziej liczna, odgrywa wśród nich wiodącą rolę. Trudno się pomylić w tym podobieństwie. Natomiast przy pierwszym spojrzeniu na Malajów, na przykład, nigdy nie przypisałbyś ich do jednej grupy z tymi czterema narodami. Koreańczycy bardziej przypominają Likijczyków, ale ci pierwsi są mali, a drudzy, przeciwnie, bardzo dużej postury. Noszą brody, które są zazwyczaj długie i twarde, jakby z końskiego włosia; u jednych pokrywają policzki i całą dolną część twarzy, u innych, przeciwnie, rosną tylko na

38 *Ibidem*, 417.

39 *Fregat Pallada. Oczerki putieszestwia* (1899), t. 7, 101–102.

40 Porównanie oryginalnych zapisków Gonczarowa pod kątem cenzorskim z kolejnymi drukowanymi wydaniem dzieła, począwszy od pierwszego, które ukazało się jako *Fregat Pallada. Oczerki Putieszestwia Ioana Gonczarowa w dwóch tomach* (Sankt-Pietierburg: w tip. A. I. Glazunowa, 1858) byłoby bardzo interesującym wyzwaniem badawczym. Pełne rosyjskie wydanie z 1997 roku przemilcza np. nakrycie jednego z Koreańczyków na kradzieży srebrnej łyżki w kajucie oficerskiej. Patrz opis zdarzenia w angielskim przekładzie: Goncharov, *The Frigate Pallade*, 542.

samym podbródkiem. Wielu nosi duże okulary w miedzianych oprawkach z tasiemką wokół głowy. Wydaje się, że noszą je nie z powodu krótkowzroczności, ale z powodu choroby oczu. W tłumie zauważyłem wielu cierpiących na dolegliwości oczu. W 1786 roku w Edo ukazało się dzieło Japończyka Rinsife zatytułowane „Główna recenzja trzech królestw” najbliższych Japonii – Korei, Ryukyu i Yeso (Matsume) [wyspa Hokkaidō – A.W.]. Klaproth jakoś zdobył to dzieło, wzbogacił je różnymi dodatkami z chińskich geografii i przetłumaczył na język francuski. Między innymi o Koreańczykach napisano tam: «Koreańczycy są wysocy i znacznie bardziej krzepcy niż Japończycy, Chińczycy i inne narody. Zauważono, że Koreańczyk je dwa razy więcej niż Japończyk. Koreańczycy wyróżniają się przebiegłością, lenistwem, uporem i nie lubią wysiłku [...]»<sup>41</sup>.

Kolejny fragment dotyczy interakcji opartych na barterze i zasadzie *do ut des*, która w oczach podróżników zachodnich tamtej doby była uważana za obopólnie korzystną. Jej cechą charakterystyczną jest poczęstunek, w przypadku gości przybywających morzem, gościna jest zazwyczaj na pokładzie okrętu:

Gości posadzono przy stole i poczęstowano herbatą, chlebem, sucharami i rumem. Potem rozpoczęła się ożywiona rozmowa po chińsku, przy pomocy pisanych hieroglifów. Koreańczycy pisali tak szybko, że wzrok nie mógł nadążyć za ruchami pędzelka. Najpierw zapytali, cośmy za barbarzyńcy – północni czy południowi? My natomiast napisaliśmy, żeby przywieźli nam kury, jarzyny i ryby, a od nas wzięli w zamian pieniądze, albo rum, płótno czy inne towary. Jeden ze starców wziął tę notatkę, nadał się jak kogut i z komicznie ważną miną, z emfazą, przeciągle ją deklamował to, co było napisane. Przypominało to po części zawołanie naszych żebraków o Łazarzu. Przeczytawszy, starzec odpisał, że „czcigodnych kur nie mają”. Było to wierutne kłamstwo, nasi bowiem widzieli kury. Tymczasem pozostali goście zjadali chleb i pili herbatę. Jeden z nich zaczął palcem nabierać masło, inny odgryzł kawałek chleba, a resztę starał się wepchnąć któremuś z nas do ust. Trzeci wypił dwa kieliszki rumu bez zakąski i nawet okiem nie mrugnął. Wszyscy dotykali rękami naszych ubrań, bielizny i butów oraz gładzili dłońmi sukno, które widocznie bardzo przypadło im do gustu. Ze szczególnym zainteresowaniem przyglądali się naszej białej skórze. Brali nas za ręce, oczu od nich oderwać nie mogąc, chociaż ich

41 Dzieło Klaprotha również mogło się znajdować w bibliotece fregaty: *Tableau historique de l'Asie depuis la monarchie de Cyrus jusqu'à nos jours; accompagnés de recherches historiques et ethnographiques sur cette partie du monde, ouvrage dédié à MM. Guillaume et Alexandre de Humboldt par J. Klaproth avec un atlas in-folio* (Paris–Londres–Stuttgart: Éditeurs Schubart, 1826).

dłonie były tylko smagławe i nawet czyste, to znaczy dłonie ludzi z klas wyższych. Ludzie prości mieli ręce takie jak wszędzie<sup>42</sup>.

Intersującą zagadką filologiczną występującą w opisie cywilizacji koreańskiej przez Gonczarowa jest przywołana w komunikacji piśmiennej odpowiedź koreańska na prośby o prowiant, którą Gonczarow podaje po rosyjsku jako „пудди” (*puddi*). Jest to jedyne wyrażenie koreańskie, nie licząc nazw własnych, które wymienia autor za Biczurinem:

Starcowi raz jeszcze wyjaśniono, że nie chcemy żywności za darmo, ale w zamian za takie to a takie rzeczy. Starzec znów odczytał nazwy owych rzeczy, po czym przyjrzał się nam i rzekł: „puddi”. Co by to miało znaczyć? Nie można? Nie chce? Poproszono go, aby napisał to słowo po chińsku. Starzec napisał i wyszło: „Nie wiem”. Myśleliśmy, że nas nie rozumie, pokazano mu wtedy kawałek płótna, rumu, suchary, ale on wciąż powtarzał: „Puddi, puddi”. Zwrócono się do innego Koreańczyka, roztropnego i ospowatego, który ze zdumiewającą szybkością napisał coś po chińsku. Potem przeczytał notatkę, wskazał palcem słowa oznaczające materiał, chleb i wódkę i również napisał „puddi”. Notatkę wręczono trzeciemu z kolei Koreańczykowi, ale i ten twierdził smętnie: „Puddi, puddi”. Ojciec Awwakum raz jeszcze próbował wyjaśnić, o co nam chodzi. Starzec słuchał długo i uważnie, po czym żywo machnął ręką, jakby dając do zrozumienia, że już się domyślił. „No nareszcie zrozumiał!” – ucieszyliśmy się. Starzec złapał ojca Awwakuma za rękaw i znów napisał pędzelkiem: „puddi”. Doszliśmy do wniosku, że chyba nie chcą nic dać i przestaliśmy ich nagabywać<sup>43</sup>.

42 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 418–419.

43 *Ibidem*, 419; Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), t. 2, 597–598. Profesor Ross King (któremu dziękuję w tym miejscu za konsultację filologiczną) uważa, że ówczesna komunikacja między cywilizacją zachodnią a sferą siniczną dokonująca się za pomocą tzw. *p'ildam* („konwersacja pędzelkiem”, chin. 筆談, kor. 필담), w tradycyjnym sino-koreańskim piśmie (*hanmun*) „puddi” (ros. пудди) zapisywane było najprawdopodobniej jako sekwencja dwóch znaków 부디 (不知) oznaczających „nie wiem”. W alfabecie koreańskim (*han'gŭl*) znaki te oddawane były początkowo jako *pudi* (부디) a później jako *puji* (부지). Do połowy XIX wieku, wymowa 디 [*di*] uległa przekształceniu w 지 [*ji*], co nastąpiło na terenie całego Półwyspu. Odczyt sino-koreańskich znaków był bardziej konserwatywny i ulegał powolniejszej ewolucji, stąd słyszane przez Rosjan „di” w wymowie. Naszym zdaniem nie można również wykluczyć innego zapisu: 無知, han'gŭl 무지 (*muji*). Wyrażenie to występuje we współczesnym koreańskim, jak choćby w zdaniu: 나의 무지함을 용서하세요. (*Naüi muji hamül yongsöhaseyo*). Podsumowując, 부지 (不知) dosłownie oznacza „nie wiedzieć”, może być używane w bardziej formalnych kontekstach i często odnosi się do prostego braku wiedzy na dany temat. Natomiast muji 무지 (無知) wskazuje na ogólną „ignorancję” lub „brak wiedzy” i jest bardziej szeroko używane w codziennej mowie na opisanie stanu niewiedzy lub nieświadomości.



Mamy też u Gonczarowa garść informacji etnograficznych dotyczących Korei. Niektóre, jak poniższy fragment, zostały pominięte w polskim przekładzie, chociaż zawierają neutralne obserwacje poświęcone wyposażeniu domów mieszkańców sfery sinicznej:

Ogólnie rzecz biorąc, są oni surowsi w wyglądzie i zachowaniu niż Japończycy i Likijczycy, mimo że wszyscy mają tę samą cywilizację – chińską. Jednakże w Korei nie widzieliśmy ludzi wyższej klasy. Mówiąc o zwyczajach tych narodów, wspomnę mimochodem o istotnej różnicy w wewnętrznym wyposażeniu domów chińskich i domów pozostałych trzech narodów. Chińczycy w swoich domach mają meble, stoły, krzesła, łóżka, taborety, ławeczki i inne, podczas gdy pozostałe trzy narody siedzą i jedzą na podłodze. Dlatego, aby nie zabrudzić podłogi, która służy im również jako stół, przy wejściu do pokoju zdejmują buty, a Chińczycy nie<sup>44</sup>.

Dwa kolejne fragmenty były usuwane w wydaniach rosyjskich drukowanych w czasach władzy sowieckiej. Pierwszy był nie do przyjęcia dla nowej ateistycznej władzy, gdyż wskazywał na rosyjską pobożność:

Koreańczycy zobaczyli obraz Zbawiciela w kajucie; i kiedy, na ich pytanie „Kto to jest”, zdołaliśmy jako tako odpowiedzieć, wstali ze swoich miejsc i zaczęli nisko i z szacunkiem kłaniać się przed obrazem<sup>45</sup>.

Kolejny fragment, częściowo pominięty w polskim przekładzie, w nie najlepszym świetle ukazywał przysłowiową rosyjską gościnność. Sam Gonczarow nie zawsze wychodził ze swej kajuty, aby spotkać goszczącą na pokładzie delegację; drażniła go między innymi hałaśliwość Koreańczyków.

Tymczasem na fregacie zebrało się około stu Koreańczyków, tak że musieliśmy przestać ich wpuszczać. Siedzieli długo, a w końcu wyjechali. To jedno spotkanie wystarczyłoby mi w zupełności. Jednakże trzeba było choć raz pojechać na brzeg, postawić stopę na koreańskiej ziemi<sup>46</sup>.

Niektóre wypowiedzi Gonczarowa były pomijane w czasach sowieckich, ponieważ uderzały w braterstwo narodów Związku Radzieckiego, ukazując w złym świetle nie tylko Koreańczyków, ale też Litwinów i Czerkiesów<sup>47</sup>.

44 Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), t. 2, 598

45 Gonczarow, *Połnoje sobranie soczinienij* (1899), t. 7, 103–104.

46 *Ibidem*, 104.

47 Przy okazji innego spotkania wypowiada się jeszcze bardziej dosadnie: „Nie można było się z nimi porozumieć: nie potrafili mówić ani pisać po chińsku, a na dodatek

Z relacji Gonczarowa wynika, że ludność miejscowa broniła dostępu do domostw, czyniono tak prawdopodobnie ze względu na kobiety, które w tradycyjnym społeczeństwie koreańskim podlegały izolacji i kontroli. Reakcja ludności miejscowej na pojawienie się rosyjskich marynarzy charakteryzowała się strachem i ciekawością. Co prawda polityka rządu zabraniała kontaktów z cudzoziemcami i w przypadku naruszenia tych zakazów karano przedstawicieli administracji lokalnej oraz starszyzną wioski, ale Koreańczycy na ogół mieli do czynienia z obcymi, którzy docierali do ich granic drogą lądową. Cudzoziemcy z Europy w tym regionie Korei byli prawdopodobnie pierwszymi białymi widzianymi przez miejscową ludność, stąd niekoniecznie władza lokalna wiedziała, jakich postaw wobec Rosjan oczekuje od nich władza:

W sześciu czy siedmiu popłynęliśmy wczoraj szalupą do jednej wioski. Dwóch z nas miało strzelby, aby zapolować na ptaki, a trzeci wziął dwa pistolety. Na brzegu Koreańczycy obstąpili nas zwartą cizbą, starając się nie dopuścić do wsi. Dość łatwo utworowaliśmy sobie drogę przez tłum, dając do zrozumienia, że idziemy na wzgórza i pola i chcemy tylko przejść się przez wieś. Mieszkańcy, widząc, że sobie z nami nie poradzą, woleli poprowadzić nas dobrowolnie niż dopuścić, abyśmy chodzili tam, gdzie nam się podoba. Koniecznie chcieliśmy przejść przez środek wsi, ale Koreańczycy prowadzili nas dookoła. Zresztą na widok uliczek szerokich na dwa kroki ochota do spaceru przez wieś przeszła nam natychmiast. Szliśmy między dwoma murami wzniesionymi z nierównych kamieni byle jak, bez żadnej zaprawy. Za murami widać było strzechy i nic więcej. Gdy próbowaliśmy zajrzeć za mur lub wejść do bramy, Koreańczycy podnosili okrutny gwałt, chwyтали nas za poły, a nieraz nawet dość bezceremonialnie odpychali. Ale za to dostawali po rękach, co od razu odnosiło pożądany skutek. Uspokoiłi się dopiero wówczas, gdy wyszliśmy przez wąskie uliczki w pole i jeliśmy wspinać się na wzgórze. Większość ruszyła za nami. Teraz stali się bardzo usłużni, wynajdywali wygodne ścieżki, zrywali dla nas kwiaty i pokazywali nam ładne widoki. Szliśmy między poletkami pszenicy i jęczmienia. Gdzieniedzie, ale bardzo rzadko, widać było ryż i krzaki kamelii, poza tym tylko skały i głązy. Wszystko tu jest nagie i wygląda nędznie i smutno. Nic też dziwnego, że mieszkańcy nie mogli dać nam żywności. Wątpię, czy mieli o wiele więcej, niż potrzeba, aby nie umrzeć z głodu. Kiszą i jedzą wyrzuconą przez przyływ morską kapustę oraz różne małże. Dzisiaj

---

wszyscy byli pijani. Marynarze otoczyli ich grupą i komentowali ich stroje oraz upięte w supel włosy. „Gorsi od Litwinów!” — słyszę, jak mówi jeden z marynarzy. „Gorsi od Czerkiesów!” — odpowiedział inny, — „co za naród!”. Dano im suchary i odjechali. Jeden z nich, odchodząc, objął i pocałował Goszkewicza, który próbował się z nimi porozumieć po chińsku. Śmiałyśmy się, a biedny Osip Antonowicz nie wiedział, jak zetrzeć ślady niechcianej czułości”. Gonczarow, *Połnoje sobranie soczinienij*, t. 7 (1899), 121–122.

przywieźli nam ze dwadzieścia ryb i cztery baryłki wody, a oprócz tego starzec wyciągnął z zanadru zawinięte w papier suszone trepangi (pewien gatunek morskich mięczaków) Podarowano mu za to kawałek granatowej bawełnianej materii i płyn do okładów dla syna, który cierpiał na oczy. Pospacerowaliśmy po północnej stronie wysepki, gdzie są dwie ładne, niczym dwa jeziora, zatoki obsadzone drzewami, po czym wróciliśmy do wsi. Nasi myśliwi upolowali po drodze trzy czy cztery ptaki. Za wsią nad morzem rozesłane były maty, a na nich siedzieli dwaj starcy, którzy byli u nas na okręcie. Poproszono nas, abyśmy usiedli. Prawie cała ludność zeszła się podziwiać rzadkich gości. Znow wszyscy oglądali nas dokładnie, dotykali naszych ubrać, włosów i rąk; najpierw zdjęto mi trzewiki, obejrzano je, potem ściągnięto pończochy, zdjęto czapkę i zabrano parasol, aby wszystko dokładnie obejrzyć. Rozmawialiśmy za pośrednictwem ojca Awwakuma i Goszkiewicza, którzy kreślili na papierze chińskie znaki. „Ile pan ma lat?” – zapytywali na przykład któregoś z nas starcy. Odpowiadaliśmy, że trzydzieści czy czterdzieści. „Niemożliwe! – dziwili się wyspiarze. – A my byliśmy pewni, że sześćdziesiąt, a może nawet siedemdziesiąt!” Jest to komplement w stylu Dalekiego Wschodu. Powiedzieć komuś: „Pan ma zapewne siedemdziesiąt lat i mógłby pan być moim ojcem lub dziadkiem” – znaczy okazać najwyższy szacunek. Między innymi starcy zapytali nas, czy długo tu pozostaniemy. „Jeżeli zostanieie długo – oświadczyli – to zgodnie z naszymi obyczajami powinniśmy zaprosić was w imieniu rządu na obiad”. Postąpili w danym wypadku, zupełnie tak samo jak Japończycy, ale oświadczone im, że za dwa dni odpływamy i nie możemy przyjąć zaproszenia. W tłumie Koreańczyków zauważyłem mężczyznę w czapce z łyka, z różańcem w ręku. Zdaje się, był to buddyjski bonza<sup>48</sup>.

Pod datą 5 kwietnia 1854 Gonczarow zapisał notkę o „małej nieprzyjemności”.

Wczoraj doszło do małej nieprzyjemności (ros. *malienkaja neprijatnost*). Trzech naszych towarzyszy wybrało się na ląd. Na brzegu otoczył ich tłum Koreańczyków i nie pozwolił im iść dalej. Posypały się groźby, a nawet usiłowano zepchnąć ich do rowu. Wrócili wtedy na fregatę i ponownie popłynęli na ląd, ale tym razem już w towarzystwie uzbrojonych marynarzy; trzeba było uciec się do środków ostrzejszych. Dzisiaj rano przyjechał ich najważniejszy starzec i wypisał sążniste przeprosiny. Stwierdził mianowicie, że jest mu bardzo przykro i że żałuje, iż nie możemy wskazać winnych; poza tym prosił, abyśmy się nie gniewali, i tłumaczył się tym, że Koreańczycy nie wiedzą, co się dzieje na „czterech morzach”, to znaczy na

---

48 Gonczarow, *Fregata Pallada*, 419–421.

szerokim świecie. Starca i jego towarzyszy poczęstowaliśmy herbatą, wódką i sucharami, po czym pożegnaliśmy się na długo, o ile nie na zawsze<sup>49</sup>.

O innym, podobnym incydencie, w porcie Wönsan, pisze admirał Putiatin w raporcie do cara. Tłum miejscowej ludności zaatakował kamieniami przybyszów, którzy odpowiedzieli ogniem na agresję. Według Putiatina po stronie koreańskiej kilka osób zostało rannych, obrażenia odniosło też kilku marynarzy rosyjskich. Źródła koreańskie podają, że przynajmniej jedna osoba została zabita przez cudzoziemców.

Nasz dobry stosunek z Koreańczykami został na krótko przerwany przez następujące nieprzyjemne zdarzenie: w zatoce Łazariewa, w jednej z koreańskich miejscowości, na łódź z oficerami i marynarzami z fregaty „Pallada” napadł tłum koreańskiego pospólstwa, w wyniku jakiegoś nieporozumienia, i zasypał naszych deszczem kamieni i kawałków ołowiu. W odpowiedzi z łodzi musieliśmy strzelić do tłumu ze strzelb myśliwskich, w wyniku czego dwóch lub trzech Koreańczyków zostało rannych, i dopiero wtedy ustało rzucanie kamieniami w łódź, którymi trzech marynarzy doznało już znacznych obrażeń. Następnego dnia udałem się na miejsce tego zdarzenia z uzbrojonymi ludźmi i zażądałem od starszych mieszkańców wsi wyjaśnień. Ci ostatni pokornie prosili o przebaczenie, tłumacząc to zdarzenie tym, że kilku łotrów bez wiedzy ich starszyny podburzyło tłum do tego wrogiego czynu, do którego z naszej strony nie było żadnego powodu, ponieważ zarówno oficerowie, jak i marynarze, schodząc na brzeg, zachowali nakazaną im najwyższą ostrożność i łagodność w zachowaniu. Tym razem, przepływając obok wspomnianej miejscowości, mieszkańcy gestami prosili ich, aby przybili do brzegu. Uznałem za stosowne zostawić w innym miejscu pismo w języku chińskim, opisujące przebieg tego incydentu, z myślą o przekazaniu go do stolicy Korei, aby miejscowi urzędnicy nie przedstawili sprawy w zniekształcony sposób i nie wywołali przez to niekorzystnego wrażenia o naszym narodzie, na wypadek przyszłych kontaktów z tymi terenami, ze względu na bliskość naszych granic<sup>50</sup>.

49 Gonczarow, *Połnoje sobranie soczinienij* (1997), 600; Gonczarow, *Fregata Pallada*, 421–422.

50 Putiatin, *Wsiepoddanniejszij otczot*, 194–195. Wcześniejszy, bardziej zwięzły raport Putiatina, sporządzony w trzeciej osobie i przekazany Ministerstwu Marynarki Wojennej odnośnie do Korei sprowadza się do kilku lakonicznych informacji, których nie powstydzili się Juliusz Cezar: „Po połączeniu się w porcie Hamilton ze szkuną «Wostok» i statkiem «Kniaź Mienszykow» generał-adiutant Putiatin udał się po raz trzeci do Nagasaki, gdzie nasi marynarze spędzili święta Wielkanocne i trzeciego dnia ruszyli w stronę Cieśniny Koreańskiej, z wyjątkiem szkuny «Wostok», której polecono udać się do Szanghaju, aby dowiedzieć się o stanie spraw w Europie. Ponieważ, sądząc po opisach, eskadra generała-adiutanta Putiatina miała spotkać w kwietniu w Cieśninie Tatarskiej lody i gęste mgły, fregata «Pallada», przedłużając żeglugę po Morzu Japońskim, zbadała dotychczas niezbadane wybrzeża Półwyspu Koreańskiego.

Relacja Gonczarowa jest świadectwem ducha epoki. Podróż „Pallady” przypadała na przełomowy okres ekspansji cywilizacji zachodniej w Azji Północno-Wschodniej, czego oznaką było wymuszone otwarcie Chin i Japonii na asymetryczną wymianę handlową z wielkimi mocarstwami europejskimi oraz Stanami Zjednoczonymi. Wybuch wojny krymskiej wymusił na admirałe Putiatinie zmianę itinerarium, gdyż trasa powrotna do Europy wzdłuż wybrzeży Chin i Afryki okazała się niemożliwa ze względu na obecność floty angielskiej i miał wpływ na wzrost nastrojów patriotycznych wśród członków załogi. Będąc w portach europejskich, Gonczarow świadomy jest odrębności i wyjątkowości cywilizacji rosyjskiej, którą konfrontuje z angielską, niemiecką i francuską. Będąc w Azji Północno-Wschodniej, porównuje tamtejsze kultury, które zalicza do wielkiej rodziny cywilizacji chińskiej z cywilizacją europejską, której nieodłączną częścią jest cywilizacja rosyjska. W wielu wydaniach, w tym w polskim i angielskim, usunięte są ogólne dywagacje Gonczarowa dotyczące stanu państw znajdujących się pod wpływem cywilizacji chińskiej. Uczciwie zaznacza on, że są to jego subiektywne refleksje, które mogą się spotkać z surową krytyką sinologów i sinofilów. Nie zawsze pamiętają o tym jego krytycy, mając mu za złe wyrażanie własnych poglądów. Tymczasem, jak przyznaje sam pisarz, podczas rejsu załoga „Pallady” poznała Chińczyków, ludność Ryūkyū, Japończyków oraz Koreańczyków. Z jednymi mieli bliższe kontakty, innych poznali powierzchownie, u trzecich byli gośćmi, a na czwartych rzucili przelotne spojrzenie<sup>51</sup>. Koreę najczęściej Gonczarow widział tylko z dali i kojarzyła mu się z porozrzucanymi na horyzoncie niezliczonymi wyspami – jako ogromne i niewyzyskane pole do działania dla żeglarzy, kupców, misjonarzy i uczonych. Wszystkie istniejące cywilizacje porównuje do ziemi: najmniej rozwinięte przypominają ugór, inne, niegdyś żyzne – egipska, hinduska, chińska – zarosły obecnie dżunglą, tylko cywilizacja zachodnia

---

Pomyślne wiatry pozwoliły naszym marynarzom zbadać i nanieść na mapę dotychczas niezbadane całe wschodnie wybrzeże Korei, od południowo-wschodniego krańca do granicznej rzeki Tomangan [Tuman-gan, 圖們江.– A.W.] z Mandzurią, a nawet kilka dziesiątek mil dalej, wzdłuż wybrzeża Mandżurii. Oprócz hydrograficznego badania wybrzeża Korei generał-adiutant Putiatin miał na celu uprzedzenie tamtejszych władz o możliwości nawiązania stosunków między Rosją a Koreą i dlatego wysłał do nich list, w którym prosił o przyjmowanie rosyjskich statków przyjaźnie. Przy wyjściu z jednej z zatok na wybrzeżu Korei fregata, podczas nagłego napływu mgły, dotknęła podwodnej skały, ale nie tracąc prędkości, zeszła z niej. W wyniku tego na fregacie pojawił się przeciek do 1 cala na godzinę, ale po trzech dniach wrócił do normalnego stanu”. Putiatin, *Otczot morskomu ministierstvu*, 161–162.

51 Gonczarow, *Fregata „Pallada”*. *Oczerki putieszestwia w dwóch tomach*, t. 2, 464.

przypomina uprawianą rolę<sup>52</sup>. Ostry osąd duchowości, ustroju politycznego i spoiwa społecznego Korei Gonczarow zapożyczył od innych, najczęściej od Biczurina<sup>53</sup>. Punktem wyjścia do zrozumienia Koreańczyków była dla niego cywilizacja chińska, na której Królestwo Chosŏn się wzorowało. Inaczej postrzegał on Japonię. Według niego Japończycy byli narodem bardziej wyrafinowanym, rozwiniętym i mniej ludnym<sup>54</sup>. Są też narodem wyspiarskim, którym łatwo rządzić w sposób przemysłany, a organizacja państwowa jest dobrze zorganizowana i może być obalona tylko przez siłę zewnętrzną. Wszystkie cztery narody mają ciało, ale brak im duszy. Nie mają też religii, patriotyzmu i poczucia narodowości, czyli podstawowych elementów niezbędnych do sprawnego funkcjonowania państwa. Największą krytykę Gonczarow kieruje pod adresem Chin, które postrzega jako „dziecięco-starczą” cywilizację w fazie schyłkowej, która zaraziła Koreańczyków. Tymczasem same prowincje chińskie są źle z sobą skomunikowane i jeszcze gorzej zarządzane. Biurokracja jest urzędniczo niewydolna i skorumpowana. W Chinach cesarz jest jeszcze dalej, a Bóg jeszcze wyżej niż w Rosji. Społeczeństwo chińskie jest rozbite i podzielone. Nikt nie troszczy się o dobro wspólne, o czym świadczy też brak struktur pośrednich, takie jak korporacje czy instytucje społeczne. Pomędzy cesarzem i rodziną jest tylko biurokracja, stąd słabe więzi społeczne i skłonność do emigracji. Nie lepiej od politycznych mają się sprawy religijne. W Chinach nie trzeba się modlić, bo cesarz modli się za wszystkich. Podobna stagnacja występuje w sztuce. Jeszcze gorzej jest z nauką, która odwiecznie jest taka sama, wyuczona na pamięć i niezmienna. Uczeń są przedmiotem drwin prostych ludzi, którzy zdani są tylko na swój zdrowy rozsądek. Wszystko to przenika też do Korei na drodze cywilizacyjnej osmozy.

---

52 „Kafrowie, Murzyni, Malajowie — nietknięte pole, czekające na zasiew; Chińczycy i ich krewniacy Japończycy — wyjałowione, nieprzebytą dżunglą zarastające pole”: Gonczarow, *Fregata „Pallada”*, t. 2, 465.

53 Gonczarow powołuje się między innymi na jego: *Statisticzeskoje opisanie kitajskoj impierii w dwuch czastiach z pryłożeniem karty na piati listach. Czast II. Statisticzeskoje opisanie Mandżurii, Mongolii, wostocznowo Turkeстана i Tibeta* (Sankt-Pietierburg: w Tipografii Eduarda Praca, 1842), patrz: Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1997), 620–622. O roli Biczurina w poznawaniu cywilizacji Azji Środkowej, Chin, Korei i Tybetu: Valery Grigoryev, “Civilizational Dialogue in Activities of Russian Sinologue N. Y. A. Bichurin”, *The European Proceedings of Social and Behavioural Sciences* (2020), 410–416.

54 Prawdopodobnie pod wpływem Thomasa Malthusa widział w wysokim przyroście naturalnym oznakę opóźnienia cywilizacyjnego. Stąd mniej ludna Japonia wypadła korzystniej w porównaniu z przeludnionymi Chinami.

Gonczarow nie oferuje jednak prostych rozwiązań. Rolę cywilizacji zachodniej oddaje metaforycznie – jest to wyciągnięcie pomocnej dłoni ślepcowi przez osobę widzącą. Wsparcie to polega na transferze do Azji Północno-Wschodniej nauki, techniki i religii. Oznaką tej pomocy są europejskie i amerykańskie statki handlowe, kursy naukowe oraz chrześcijaństwo. Zachodnia praca w Chinach wrze, ale wraz z dobrem – które symbolizują egzemplarze Nowego Testamentu – docierają tam również zachodnie trucizny wszelkiego rodzaju, od najbardziej prymitywnych po subtelne i wyrafinowane. Gonczarow nie wie, jaki obrót przyjmie ta wymiana i co z cywilizacji zachodniej zakorzeni się w Chinach: może to być albo zbawienie, albo trucizna<sup>55</sup>. Przykładem negatywnych wpływów Zachodu było dla niego powstanie tajpingów, na które patrzył z obawą i złym przeczuciem. Wojska Tautaja Samkwa według niego były bandą niezdiscyplinowanych szumowin i niesły zagrożenie dla Chin i Zachodu. Uważali się oni za chrześcijan, gdyż zakładali, że zwycięstwo będzie dla nich możliwe tylko pod sztandarem chrześcijańskiej cywilizacji. Stworzyli dla tych potrzeb jakąś eklektyczną religię, będącą połączeniem katolicyzmu, protestantyzmu oraz innych dziwnych wpływów, które przeszczepione zostały na azjatycki kontynent<sup>56</sup>.

Wyprawa rosyjska do Korei w 1854 roku została odnotowana w źródłach koreańskich. Rejs „Pallady” przypadł na rządy Chŏlchonga, jednego z najsłabszych władców dynastii Chŏson. Pierwsza połowa XIX wieku w Korei nazywana jest okresem *sedo chŏngchi* (勢道政治), czyli rządów wpływowych frakcji, wśród których największe wpływy miał ród Kimów z Andong. Chŏlchong był synem nałożnicy i wywodził się z rodziny zredukowanej do stanu plebejskiego i przebywającej na wygnaniu na wyspie Kanghwa. Bez wykształcenia i ogłady, dosłownie oderwany od płuca,

---

55 „Ale ja spacerowałem wąską ścieżką między Europą a Chinami i widziałem, jak zbliżają się dwie ręce: jedna, ręka ślepcy, szuka, by uchwycić wyciągniętą do niej rękę widzącego; spacerowałem między europejskimi domami i chińskimi chatami, między okrętami i dżonkami, między chrześcijańskimi kościołami a bożkami. Praca wrze: jedne okręty przypluwają z egzemplarzami Nowego Testamentu, kursami nauk w języku chińskim, inne z truciznami wszelkiego rodzaju, od najbardziej prymitywnych do subtelnych. Słyszałem strzały; z obu stron byłem otoczony truciznami. Co z tego wyniknie? Co się przyjmie szybciej: zbawienie czy trucizna – nie wiadomo, ale w każdym razie reforma się zaczyna”: Gonczarow, *Fregata „Pallada”*, 486. Dzisiaj wiemy, że przeważała trucizna. Patrz: Yü Ying-shih, *The Radicalization of China in the Twentieth Century*, w: *Chinese History and Culture Seventeenth Century Through Twentieth Century*, t. 2, red. Josephine Chiu-Duke, Michael Duke (New York: Columbia University Press, 2016), 178–197.

56 Tajpingów nazywa Gonczarow *Tautaj Samkwa*, co jest zniekształceniem nazwy ich państwa, czyli Niebiańskiego Królestwa Wielkiego Pokoju (Taiping Tianguo, 太平天國).

został osadzony na tronie przez królową wdowę Suwon (matkę przedwcześnie zmarłego króla Hönjonga) jako marionetka<sup>57</sup>. Za jego panowania zauważono wzmożony ruch zagranicznych okrętów u wybrzeży Korei oraz działalność francuskich misjonarzy katolickich wewnątrz kraju. Obydwa zjawiska zagrażały neokonfucjańskiemu porządkowi, ale o ile heterodoksję katolicką zwalczano z brutalną zaciekleścią, o tyle z zachodnią intruzją, popartą przewagą militarną, rząd koreański zupełnie sobie nie radził. Na dowód tego przytoczmy dwa źródła koreańskie, które odnotowują rok obecności rosyjskiej fregaty u brzegów Półwyspu. Pierwszym jest zapis w „Süngjōngwŏn ilgi” z 27 kwietnia 1854:

Rada Obrony Granic zgłosiła po przeanalizowaniu raportu od Cho Pyōng-juna 趙秉駿 – namiestnika prowincji Hamgyōng. Opisał on szczegółowo, że zagraniczny statek zacumował w Ryongsōngjin (龍城鎮), a dwóch członków jego załogi zeszło na ląd i wokół wędrowało. Gdy miejscowi mieszkańcy obserwowali to z wysokiego miejsca, doszło do osunięcia się ziemi, co przstraszyło obcokrajowców, którzy następnie wystrzelili z ptasiej strzelby, raniąc i zabijając jednego miejscowego mieszkańca. Podobnie zgłosił Im Baek-su (任百秀) naczelnik okręgu Yōnghūng (永興府使), że gdy inny zagraniczny statek łowił ryby i wchodził do zatoki, mieszkańcy zatoki próbowali ich powstrzymać, co spowodowało, że obcokrajowcy rozgniewali się i wystrzelili z działa, raniąc i zabijając jednego mieszkańca zatoki. Te incydenty graniczne są szokujące. Zaniechanie w działaniu Im Baek-su, naczelnika Yōnghūng i Oh Taek-seona (吳宅善), naczelnika okręgu Tōkwŏn (德源府使) nie mogą pozostać niezauważone, a ich przestępstwa powinny zostać zgłoszone królewskiemu dworowi do osądzenia. Nieprzewidywalne ruchy zagranicznych statków na szlakach morskich oraz niemożność zapytania o ich intencje nie jest zaskakująca, ale zabójstwo miejscowych mieszkańców strzałem z broni palnej jest bezprecedensowe i nie może zostać usprawiedliwione. Ponadto twierdzenie gubernatora Yōnghūng o chorobie i delegowanie obowiązków podwładnemu jest poważnym zaniechaniem. Jakie jest zdanie odnośnie aresztowania i ukarania gubernatorów Yōnghūng i Tōkwŏn zgodnie z przedstawionymi okolicznościami? Królewska odpowiedź brzmiała: Zatwierdzam<sup>58</sup>.

Drugim jest zapis w „Kronikach Dynastii Chosŏn” (*Chosŏn wangjo sillok*). W rocznikach dotyczących panowania Chŏlchonga (1848–1863) pod datą 12 czerwca 1854 roku znajduje się następująca informacja:

57 O polityce *sedo chōngchi* i rządach Chŏlchonga: Robert Neff, “Tales from the Palace: Chŏlchong, the Beggar King”, *The Korea Times*, za: [https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715\\_297277.html](https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297277.html); [https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715\\_297389.html](https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297389.html) (dostęp: 16.08.2024).

58 *Süngjōngwŏn ilgi* 承政院日記 [Dzienniki Sekretariatu Królewskiego], za: <https://sjw.history.go.kr/id/SJW-J05040270-01600> (dostęp: 16.08.2024).



Cenzor Generalny Kang Si-yŏng (姜時永) złożył memoriał, w którym zażądał surowych środków w celu wyeliminowania problemów spowodowanych przez zagraniczne statki, które przybywają, aby handlować w nadmorskich miejscowościach prowincji Hamgyŏng. Odpowiedź [króla – A.W.] była następująca: „Sprawa, która została dołączona na koniec memoriału, jest bardzo niepokojąca i budzi strach. Jeśli rzeczywiście działałyby właściwie prawo i dyscyplina, to jak takie sprawy mogłyby być tak łatwo tolerowane? Należy nakazać odpowiedniemu urzędnikowi prowincji surowo zbadać tę sprawę i złożyć raport”<sup>59</sup>.

Z powyższych wzmianek wynika, że nawet skromna obecność zachodnich statków prowadziła do destabilizacji sytuacji politycznej w kraju. Administracja centralna skupiona wokół króla w Seulu obwiniała o zaistniałą sytuację namiestników prowincji i naczelników okręgów. Półwyspiarski charakter kraju sprawiał, że zagrożenie mogło przyjść niespodziewanie z każdej strony, gdyż wszystkie osiem prowincji graniczyło z morzem. Lokalna administracja nie radziła sobie z tymi wyzwaniem, a w dodatku była sparaliżowana strachem przed władzą zwierzchnią. Państwo koreańskie było *de facto* bezbronne wobec rosnących wpływów mocarstw zachodnich.

Opisy cywilizacji koreańskiej zawarte we *Fregacie Palladzie* można analizować w kilku obszarach poznawczych. Pierwszym byłyby sama warstwa językoznawcza – Gonczarow nie wyjaśnia precyzyjnie wielu terminów, na przykład, na czym polega różnica między „ucywilizowaniem” a „uczłowieczeniem”, kiedy stwierdza, że najłatwiej będzie Zachodowi „uczłowieczyć” Japonię<sup>60</sup>. Z perspektywy rozwoju prawa międzynarodowego jego zapiski z podróży są świadectwem rosnącego prawa pozytywnego, które inaczej niż wcześniejsze *ius gentium* postęp cywilizacyjny upatrywało w przyjmowaniu norm europejskich, których głównym wyznacznikiem była Wielka Brytania<sup>61</sup>. Jeżeli będziemy analizować to dzieło w świetle historii politycznej, wówczas będzie ono świadectwem rosyjskiego zainteresowania Koreą, którego apogeum przypadnie na ostatnią dekadę XIX wieku i doprowadzi do wojny z Japonią w latach 1904–1905. *Fregata Pallada* jest również bardzo ważna z literaturoznawczego punktu widzenia. Dymitr Mirski zalicza Gonczarowa do grupy pisarzy rosyjskich, którzy wiernie oddawali rzeczywistość taką, jaką ją

59 *Chosŏn wangjo sillok* 朝鮮王朝實錄, za: [https://sillok.history.go.kr/id/kya\\_10506012\\_001](https://sillok.history.go.kr/id/kya_10506012_001) (dostęp: 16.08.2024).

60 „Japończycy... szybko się ucłowieczają” (ros. *очеловечатся*). Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij* (1899), t. 7, III.

61 Mancall, *Russia and China*, 266–276.

widzieli<sup>62</sup>. Przedstawiony przez niego obraz Korei należy uznać za ważne źródło dla badań koreanistycznych. Jak zauważył Borys Dmitriewicz Pak, jeden z pionierów rosyjskiej koreanistyki, Gonczarow „poświęcił wiele sugestywnych stronice na opis życia i bytu ludności Korei”<sup>63</sup>. Naszym zdaniem opis Gonczarowa charakteryzuje się obrazowym realizmem, w którym cywilizacja koreańska ukazana jest poprzez pryzmat obiektywnej obserwacji uczonego humanisty. Z perspektywy historycznej dzieło to jest symbolem epoki, w której wiara w postęp i misję cywilizacyjną zachodniej cywilizacji czyniła z niej latarnię morską, za której światłem winny podążać wszystkie narody. Rosja ze swym prawosławiem, nauką i techniką w tym względzie postrzegana była przez Gonczarowa, na równi z Anglią, Francją i Niemcami, jako nadzieja dla świata. Dzieło to zawiera również metaforyczny obraz dwóch cywilizacji, które mają dwa oblicza. Z jednej strony Rosja – dynamiczna i prężna, niczym rwący strumień i rozpędzona kolej transsyberyjska; z drugiej strony Korea – ospała i pogrążona w stagnacji, jak zabagniony staw. Korea ukazana jest jako brudna, biedna, pijana, śmierdząca, złodziejska i rozczochrana, przypominająca spowitego w całun Łazarza<sup>64</sup>. Nawet ziemia koreańska, porównywana przez późniejszych zachodnich obserwatorów do Grecji i Italii, odpycha pisarza skalistym wybrzeżem i nagą ziemią. Nie ulega wątpliwości, że cywilizacja koreańska we *Fregacie Palladzie* jawi się jako synekdocha obłomowszczyzny. Gonczarow jest jednak świadomy, że poznał ją jedynie powierzchownie i nazbyt uczciwy, ażeby wznosić jej swym opisem „pomnik nienawiści”<sup>65</sup>. *Monumentum odiosum* postawił w *Iwanie Obłomowie* swoim rodakom – ziemiaństwu rosyjskiemu, które stanowiło rdzeń cywilizacji rosyjskiej.

62 Dmitry S. Mirsky, *A History of Russian Literature. From Its Beginnings to 1900* (New York: Vintage Books, 1958), 247, 289.

63 Boris D. Pak, *Rossija i Korieja, Rossijskaja Akademia Nauk, Instytut Wostokowiedienija* (Moskwa: Rossijskaja akademijskaja nauki, Instytut wostokowiedienija, 2004), 7.

64 Również współczesne Koree dobrze wpisują się w tę metaforykę: kochana przez wszystkich k-popowa Korea Południowa jawiąca się światu jako salonowy pudeł królewski: czysta, bogata, pachnąca, kulturalna, przystrzyżona jak park wersalski i druga – Korea Północna, przypominająca dzikie, zagłodzone, parszywe zwierzę, które ze względu na dobro i bezpieczeństwo świata nadaje się tylko do odstrzału sanitarnego.

65 Mirsky, *History of Russian Literature*, 294.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła rękopiśmienne

Archivum Romanum Societatis Iesu (ARSI)

Jap. Sin. 102

Jap. Sin. 103

### Źródła drukowane

- A Voyage of Discovery to the North Pacific Ocean in which the Coast of Asia, from the Lat. of 35° North to the Lat. of 52° North, the Island of Insu (Commonly Known under the Name of the Land of Jesso), the North, South, and the East Coast of Japan, the Lieuchieux and the Adjacent Isles, as well as the Coast of Korea, Have Been Examined and Surveyed Performed in His Majesty's Sloop Providence and Tender in the Years 1795, 1796, 1797, 1798 by William Robert Broughton, Printed for T. Cadell and W. Davies in the Strand* (London, 1804).
- Biczurin N.Y.A., *Statisticzeskoje opisanie kitajskoj impierii w dwuch czastiach z prilożeniem karty na piati listach. Czast II. Statisticzeskoje opisanie Mandżurii, Mongolii, wostocznego Turkeстана i Tibeta* (Sankt-Peterburg: w Tipografii Eduarda Praca, 1842).
- Brief Encounters. Early Reports of Korea by Westerners*, red. Anthony of Taizé, Robert Neff (Seoul: Seoul Selections, 2016).
- Chosŏn wangjo sillok 朝鮮王朝實錄 [Roczniki dynastii Chosŏn]
- Fregat Pallada. Oczerki Putiesziewstwa Ioana Gonczarowa w dwuch tomach* (Sankt-Pietierburg: w tip. A. I. Glazunowa, 1858).
- „Fregat Pallada. Oczerki putiesziewstwa w dwuch tomach”, t. 5–6, w: *Połnoje sobranije soczinienij I. A. Gonczarowa w 12 tomach* (Sankt-Pietierburg: Izdanie A. F. Marksa, 1899).
- Fu Lo-Shu, *A Documentary Chronicle of Sino-Western Relations (1644–1820)*, t. 1–2 (Tucson: The University of Arizona Press, 1966).
- Gonczarow Iwan A., *Fregat Pallada. Oczerki putiesziewstwa w dwuch tomach*, red. t. 1 T.I. Ornatskaja (Leningrad: Izdatielstwo Nauka, 1986).
- Gonczarow Iwan A., *Fregata Pallada*, przeł. Roman Auderski (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 1960).
- Goncharov Ivan, *The Frigate Pallada*, tłum. Klaus Goetze (New York: St. Martin's Press, 1987).
- Gonczarow Iwan A., *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 2: *Fregat „Pallada”*. *Oczerki putiesziewstwa w dwuch tomach* (Sankt-Pietierburg: Nauka, 1997).
- Krusenstern Adam Johann von, *Reise um die Welt in den Jahren 1803, 1804, 1805 und 1806 auf Befehl Seiner Kaiserlichen Majestät Alexanders des Ersten auf den Schiffen Nadescha und Newa unter dem Kommando des Kapitäns der Kaiserlichen Marine A. J. von Krusenstern. Zweiter Teil, Zweite Abteilung. Mit illuminierten und schwarzen Kupfern. Zweite, mit Bewilligung des Verfassers*

- veranstaltete, wörtlich nach dem Original gedruckte Ausgabe (Berlin: Haude und Spener, 1812).
- MacDonald James, *Narrative of the Loss of the French Whaler Narwal on the Coast of Corea and Rescues of the Crew*, *The North-China Herald*: t. 1, nr 44 (31 May 1851), t. 1, nr 45 (7 June 1851), t. 1, nr 46 (14 June 1851), t. 1, nr 47 (21 June 1851), t. 1, nr 50 (2 July 1851), t. 2, nr 52 (30 August 1851).
- Mancall Mark, *Russia and China: Their Diplomatic Relations to 1728* (Cambridge (MA): Harvard University Press, 1971).
- Narrative of the Voyage of H.M.S Samarang during the Years 1843–46; Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B., F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands, by Arthur Adams, Assistant-Surgeon, R.N, t. I* (London: Reeve, Benham, and Reeve, 1848).
- Narrative of the Voyage of H.M.S Samarang during the Years 1843–46; Employed Surveying the Islands of the Eastern Archipelago; Accompanied by a Brief Vocabulary of Principal Languages Published under the Authority of the Lords Commissioners of the Admiralty by Captain Sir Edward Belcher, R.N., C.B., F.R.A.S., F.G.S., &c. Commander of the Expedition with Notes on the Natural History of the Islands, by Arthur Adams, Assistant-Surgeon, R.N, t. II* (London: Dawsons of Pall Mall, 1970).
- „Otczot morskomu ministierstwu o plawanii eskadry gienieral-adiutanta grafa E. W. Putiatina w Japoniu i Kitaj, 1852–1854, nojabr’-sieridina diekabria 1855 g. Sankt-Pietierburg”, w: Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 3, *Fregat „Pallada”. Matieriały putieszistwia. Oczerki. Priedisłowia. Oficialnyje dokumenty ekspedicii* (Sankt-Pietierburg: Nauka, 2000), 138–161.
- Süngjǒngwǒn ilgi 承政院日記 [Dzienniki Sekretariatu Królewskiego]
- Tableau historique de l’Asie depuis la monarchie de Cyrus jusqu’à nos jours; accompagnés de recherches historiques et ethnographiques sur cette partie du monde, ouvrage dédié à MM. Guillaume et Alexandre de Humboldt par J. Klaproth avec un atlas in-folio* (Paris–Londres–Stuttgart: Éditeurs Schubart, 1826).
- Travels from St Petersburg in Russia to Diverse Parts of Asia by John Bell of Antermomy. The Continuation of the Journey between Moscow and Pekin... Printed for the Author by Robert and Andrew Foulis*, t. 1–2 (Glasgow: Printed for the author by R. and A. Foulis, 1762–1763).
- „Wsiepoddanniejszij otczot gienieral-ad’jutanta grafa E. W. Putiatina o plawanii otriada wojennykh sudow naszykh w Japoniju i Kitaj. 1852—1855, nojabr 1855 — mart 1856 g. Sankt-Pietierburg”, w: Iwan A. Gonczarow, *Połnoje sobranije soczinienij i pisem w dwadcati tomach*, t. 3: *Fregat „Pallada”. Matieriały putieszistwia. Oczerki. Priedisłowia. Oficialnyje dokumenty ekspedicii* (Sankt-Pietierburg: Nauka, 2000), 162–224.

### Książki i monografie

- Biczurin Nikita Jakowlewicz (1777–1853), *Nauczno-wspomagatelnyj ukazatel* (Czeboksary: Nacionalnaja biblioteka Czuwaszskoj Republiki, 2009).
- Bojanowska Edyta M., *A World of Empires. The Russian Voyage of the Frigate Pallada* (Cambridge: Harvard University Press, 2018).
- Fletcher Joseph, “Sino-Russian Relations 1800–1862”, w: *Cambridge History of China*, t. 10, *Late Ch’ing, 1800–1911. Part 1*, ed. Denis Twitchett, John K. Fairbank (Cambridge: Cambridge University Press, 2008), 318–350.
- Golder Frank A., *Russian Expansion on the Pacific, 1641–1850; An Account of the Earliest and Later Expeditions made by the Russians along the Pacific Coast of Asia and North America; including some Related Expeditions to the Arctic Regions* (Gloucester: P. Smith, 1914).
- Lensen George Alexander, *Russia’s Japan Expedition of 1852–1855* (Gainesville: University of Florida Press, 1955).
- Lensen George Alexander, *The Russian Push Toward Japan, 1697–1875* (Princeton: Princeton University Press, 1959).
- Lim Jong Tae, “Tributary relations between the Chosŏn and Ch’ing Courts to 1800”, w: *The Cambridge History of China*, t. 9, cz. 2: *The Ch’ing Dynasty to 1800*, ed. Willard J. Peterson (Cambridge: Cambridge University Press, 2016), 146–196.
- Matthews Owen, *Glorious Misadventures. Nikolai Riezanow and the Dream of a Russian America* (London–New York: Bloomsbury, 2013).
- Mirsky Dmitry S., *A History of Russian Literature. From Its Beginnings to 1900* (New York: Vintage Books, 1958), 247, 289.
- Obuchowa Natalja I., *Iosif Antonowicz Goszkiewicz. Missionier, diplomat, lingwist, wostokowied* (Minsk: Minskij oblastnoj institut razwitia obrazowania, 2019).
- Pak Boris Dmitriewicz, *Rossija i Korieja* (Moskwa: Rossijskaja akadiemija nauk, Instytut wostokowiedienia, 2004).
- Perdue Peter C., *China Marches West: The Qing Conquest of Central Eurasia* (Cambridge: Belknap Press of Harvard University Press, 2005).
- Roux Pierre-Emmanuel, *La croix, la baleine et le canon: La France face à la Corée au milieu du XIXe siècle* (Paris: Les Éditions du Cerf, 2012).
- Sebes Joseph, *The Jesuits and the Sino-Russian Treaty of Nerchinsk (1689). The Diary of Thomas Pereira, S. J.* (Romae: Institutum Historicum S I, 1961).
- Smołucha Janusz, „«Iter Moschoviae» – wczesne kontakty dyplomatyczne między Wielkim Księstwem Moskiewskim a Chinami w dziełach Tomasza Szpota Dunina”, w: *Jeziuci. Nauka, kultura, duchowość*, red. Waldemar Graczyk, Jolanta M. Marszalska (Warszawa: Wydawnictwo De Republica, 2024).
- Stephan John J., *The Russian Far East* (Redwood City (CA): Stanford University Press, 2007).
- The Cambridge History of Japan*, t. 5: *The Nineteenth Century*, red. Marius B. Jansen (Cambridge: Cambridge University Press 2008).

- Witek John, "Catholic missionaries, 1644–1800", w: *The Cambridge History of China*, t. 9, cz. 2: *The Ch'ing Dynasty to 1800*, ed. Willard J. Peterson, Cambridge: Cambridge University Press, 2016), 329–372.
- Yü Ying-shih, "The Radicalization of China in the Twentieth Century", w: *Chinese History and Culture Seventeenth Century Through Twentieth Century*, ed. Josephine Chiu-Duke, Michael Duke, cz. 2 (New York: Columbia University Press, 2016), 178–197.

### Czasopisma

- Andrade Tonio, Kang Hyeok Hweon, Cooper Kirsten, "A Korean Military Revolution? Parallel Military Innovations in East Asia and Europe", *Journal of World History* 25/1 (2014): 51–84.
- Elisseeff Vadime, "The Middle Empire, a Distant Empire, an Empire Without Neighbours", *Diogenes* 11/42 (1963): 60–64.
- Grigoryev Valery, "Civilizational Dialogue in Activities of Russian Sinologue N. Y. A. Bichurin", *The European Proceedings of Social and Behavioural Sciences* (2020): 410–416.
- Kang Hyeok Hweon, "Big Heads and Buddhist Demons: The Korean Musketry Revolution and the Northern Expeditions of 1654 and 1658", *Journal of Chinese Military History* 2 (2013): 127–189.
- Kim Alexander, "The Life and Work of N. Ia. Bichurin, a Pioneer of Russian Sinology", *Acta Orientalia Academiae Scientiarum Hungaricae* 66/2 (2013): 163–178.
- Kim Jean-Young, „Chosun Dynasty's Mission to Russia in 1896 and Occidentalism”, *Dong Bang Hak Ji* (Seoul: Yonsei University), 131 (2005): 323–356 [김진영, 조선 왕조 사절단의 1896년 러시아 여행과 옥시덴탈리즘].
- Lensen George Alexander, "Early Russo-Japanese Relations", *The Far Eastern Quarterly* 10/1 (1950): 2–37.
- Lim Susanna Soojung, Clark Robert D., "Whose Orient Is It?: Frigate Pallada and Ivan Goncharov's Voyage to the Far East", *The Slavic and East European Journal* 53/1 (2009): 19–39.
- Malinowski Gościwit, „Fryderyk Kazimierz Wolff SJ (1643–1708) i Tomasz Dunin Szpot SJ (1644–1713) – polscy jezuici jako posrednicy kulturowi w czasach poselstwa cara Piotra I do Europy (1697–1698)”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* 29/4 (2023): 101–109.
- Neff Robert, "An Expedition to Korea to Rescue the Crew of the Narval in April 1851", w: *Transactions Royal Asiatic Society Korea Branch*, t. 83 (Seoul: The Society, 2008), 27–72.
- Nikitin Archimandryt Augustyn, "Představitie Koriejcew, oswieszczonych zachodiaszczim sołncem z blagogowieniem moliaszczichsia wmiestie z przedstojaszczim swiaszczienikom. Prawosławie u Koriejcew Primoria", 2/5 (2020): 89–117.

Królestwo Chosŏn i jego mieszkańcy na trasie podróży fregaty „Pallada” (1852–1854)...

Samojłow Nikołaj Anatoliewicz, „Izuczenije istorii Rossijskoj Duchownoj Missii w Kitaje: osnovnyje napravlienija, podchody i perspektivy”, *Wiestnik Istorieczeskogo Obszczestwa Sankt-Pietierburgskoj Duchownoj Akademii Naucznyj Żurnał* 2/7 (2021): 49–68.

Zemanek Bogdan, „Michał Kleczkowski – kuzyna żywot paralelny”, *Studia Norwidiana* 33 (2021): 293–310.

### Netografia

*Chosŏn wangjo sillok* 朝鮮王朝實錄, [https://sillok.history.go.kr/id/kya\\_10506012\\_001](https://sillok.history.go.kr/id/kya_10506012_001) (dostęp: 16.08.2024).

Komedchikov Nikolai, “Historical Russian Sea Names at the Eastern Coast of Korea”, *The 14th International Seminar on Sea Names Geographym Sea Names, and Undersea Feature Names*, <http://www.eastsea1994.org/data/bbs-Data/1463028411.pdf> (dostęp: 16.08.2024).

Neff Robert, “Tales from the Palace: Chŏlchong, the Beggar King”, *The Korea Times*, [https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715\\_297277.html](https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297277.html); [https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715\\_297389.html](https://www.koreatimes.co.kr/www/opinion/2024/08/715_297389.html) (dostęp: 16.08.2024).

Mark Peterson, “Thousand-Year Border”, *The Korea Times*, [https://www.koreatimes.co.kr/www/nation/2024/07/638\\_265356.html](https://www.koreatimes.co.kr/www/nation/2024/07/638_265356.html) (dostęp: 16.08.2024).

*Sŭngjŏngwŏn ilgi* 承政院日記 [Dzienniki Sekretariatu Królewskiego], <https://sjw.history.go.kr/id/SJW-J05040270-01600> (dostęp: 16.08.2024).

